

PONIEDZIAŁEK
126|02|2024|

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT
CODZIENNE



MAMED LEPSZY,
ADAMEK ZWYCIĘSKI |20



CZWARTE ZWYCIĘSTWO
Z RZĘDU? |22



TU PUNKT STRATY, TAM
PUNKT PRZEWAGI |23

ISSN 0137-9127



9 770137 912118



ANDRZEJ ŚLIWKA ODSŁANIA WYBORCZE KARTY



JESTEŚMY WARCII TYŁE,
CO JEDEN PARK ROZRYWKI |4



CIEPŁA WODA
JAK ZIMNY PRYSZNIC |5



TUNEL
CZY WIADUKT? |6



W CZASIE ZDJĘĆ DZIECI
NIE MUSZĄ BYĆ GRZECZNE |11

rolnicze **abc**

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW



2240tbp-e -P

KOMISJA ROZPOCZYNA PRZESŁUCHANIA

Zeznania Piotra Wawrzyka i Edgara K. są kluczowe dla zrozumienia, jak rozwinął się proceder wiz za łapówki i dlaczego mógł trwać tak długo, bez stanowczej reakcji państwa i służb – powiedział PAP szef komisji ds. afery wizowej Michał Szczerba.

P przed sejmową komisją śledczą ds. afery wizowej staną dzisiaj pierwsi świadkowie. Przesłuchani zostaną były wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk i jego współpracownik Edgar K. Obaj usłyszeli zarzuty w śledztwie prowadzonym przez prokuraturę w Lublinie. We wtorek komisja przesłucha Damiana Irzyka, byłego Konsula Generalnego RP w Mumbaiu i jego zastępcę, Mateusza Reszczyka.



Dzisiaj przed komisją śledczą ds. afery wizowej stanie były wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk

– ZACZYNAMY SEJMOWE ŚLEDZTWO. WEZWANI ŚWIADKOWIE POTWIERDZILI OBECNOŚĆ – POWIEDZIAŁ PAP SZCZERBA.

Poinformował, że komisja dysponuje już informacjami i dokumentami z prokuratury, MSZ, MSWiA i Straży Granicznej, o których przekazanie wniosła na posiedzeniu 6 lutego.

– Wstępne informacje porażają skalą korupcyjnego procederu i brakiem adekwatnej reakcji państwa. Widzimy dopiero rąbek tej afery. Na początek zeznawać będą jej główni bohaterowie, którym pro-

kuratura postawiła już zarzuty: Piotr Wawrzyk i Edgar K. Ich zeznania są kluczowe, byśmy mogli zrozumieć, jak rozwinął się proceder wiz za łapówki i dlaczego mógł trwać tak długo, bez stanowczej reakcji państwa i jego służb – powiedział Szczerba, który wskazał, że istotne będą też zaplanowane na wtorek zeznania polskich konsulów z Indii, którzy sygnalizowali nieprawidłowości. – Ich zeznania pomogą ustalić, jaka była skala zaangażowania poprzedniego kierownictwa MSZ w aferę wizową i czy mogło dochodzić do przekraczania przez nie prawa i działań nielegalnych – przekazał szef komisji.

Podkreślił, że komisja dysponuje obecnie 60 tomami akt prokuratorskich. – Obowiązuje nas tajemnica śledztwa. Członkowie komisji są wyposażeni w wiedzę, nie mogą jednak opierać się w przesłuchaniach świadków na materiałach objętych tajemnicą postępowania prokuratorskiego, tj. cytować dokumentów i dotychczasowych zeznań – wyjaśnił.

Zaznaczył, że przedmiotem zainteresowania prokuratorskiego śledztwa objęta jest również kwestia związana z przygotowaniem projektu rozporządzenia, za które odpowiadał wiceminister Wawrzyk. Rozporządzenie miało wprowadzić uproszczony

system przyznawania wiz obcokrajowcom z 20 krajów. Po krytycznym spocie lidera PO Donalda Tuska rząd PiS wycofał się z projektu.

Szczerba poinformował, że w toku prac nad materiałami komisja śledcza dostrzegła też nowe „kanały przerzutowe”, które dotychczas nie były objęte postępowaniami. Komisja wniosła o zabezpieczenie tych dowodów. – MSZ dostrzegło poważne nieprawidłowości w programie Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu: Poland. Business Harbour, który zakładał masowe wydawanie wiz indywidualnych i biznesowych osobom bez pozwoleń na pracę. Program, który był wprowadzony w 2020 r. i miał dotyczyć wyłącznie białoruskich informatyków, został rozszerzony na wszystkie kraje świata, w tym Federację Rosyjską, co mogło stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa naszego kraju. Obywatele rosyjscy w trybie uproszczonym byli wpuszczani do Polski w trakcie inwazji Rosji na Ukrainę – podkreślił polityk.

Dodał, że zeznania przed komisją śledczą zapewne poszerzą wiedzę prokura-

torów nt. afery wizowej. Jednocześnie zapowiedział, że będzie stosować wszelkie uprawnienia, które są w dyspozycji przewodniczącego i komisji, by reagować na zasłanianie się przez świadków niepamięcią czy uciekanie od odpowiedzi.

Szczerba przypomniał, że w ubiegłym roku NIK wszczęła kontrolę w MSZ w związku z aferą wizową. Przekazał, że – według jego wiedzy – wyniki kontroli mają być wkrótce przedstawione.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNE SŁOWA



ZACHÓD POWINIEN BYĆ ODWAŻNIEJSZY W PRZEJMOWANIU ROSYJSKICH AKTYWÓW, KTÓRE ZOSTAŁY ZAMROŻONE PO INWAZJI NA UKRAINĘ; TO NIEZBĘDNE, ABY MOŻNA BYŁO WYKORZYSTAĆ TE AKTYWA DO ODBUDOWY UKRAINY.

RISHI SUNAK, PREMIER WIELKIEJ BRYTANII

TRUMP CORAZ BLIŻEJ NOMINACJI W WYBORACH PREZYDENCCKICH

Były prezydent USA Donald Trump wygrał sobotnie republikańskie prawyborcy w Karolinie Południowej, pokonując swoją konkurentkę Nikki Haley w jej rodzinnym stanie – ogłosiła agencja AP po spłynięciu pierwszych wyników. Jest to już piąte z rzędu zwycięstwo Trumpa, które przybliża go do zapewnienia sobie partyjnej nominacji w listopadowych wyborach prezydenckich.

Associated Press ogłosiła Trumpa zwycięzcą tuż po zamknięciu lokali wyborczych w tym stanie, co wskazuje, że zgodnie z oczekiwaniami był prezydent wygra z prawdopodobnie znaczącą przewagą nad byłą gubernatorką tego stanu i ambasadorką USA przy ONZ. Po podliczeniu ok. 50 proc. głosów Trump wy-

grywał stosunkiem 59,6 do 39,7 proc.

– To nawet większa wygrana, niż się spodziewaliśmy – powiedział Trump po ogłoszeniu zwycięstwa. Sugerował, że swój wynik zawdzięcza m.in. kryzysowi migracyjnemu na granicy i twierdził, że Partia Republikańska nie była nigdy tak zjednoczona, jak obecnie.



Donald Trump

Choć porażka Haley we własnym stanie była określana przez komentatorów jako przekreślenie dalszych szans rywalki Trumpa, jeszcze przed ogłoszeniem wyników kandydatka zapowiadała, że nie wycofa się z wyścigu.

– Mój jedyny cel kandydowania opiera się na tym, że mamy więk-

szość Amerykanów, którzy mówią, że nie chcą Donalda Trumpa ani nie chcą Joe Bidena. Więc tak długo, jak większość Amerykanów mówi: „proszę, daj nam wybór”, będę walczyć dalej – zapowiadała.

Wyścig w Karolinie Południowej był piątym dotychczasowym starciem w republikańskich

prawyborach. Wszystkie wyraźnie wygrał Trump. Następnymi będą Michigan, Idaho, Missouri, Dystrykt Kolumbii i Dakota Północna w dniach 2-4 marca, zaś 5 marca będzie tzw. superwtorek, kiedy głosować będzie 16 stanów i który często jest decydującym momentem prawyborów.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Wkrótce do kin trafi film „Tyle co nic”, którego produkcję wsparł Warmińsko-Mazurski Fundusz Filmowy. Ten trzymający w napięciu dramat społeczny będzie miał dziś swoją prapremierę (obowiązują zaproszenia) w olsztyńskim kinie Helios. Premiera ogólnopolska zaplanowana jest na 7 marca w Warszawie. Do kin debiutancki obraz Grzegorza Dębowskiego wejdzie 8 marca. I warto zarezerwować sobie czas na jego obejrzenie, bo film zebrał już bardzo dobre recenzje. „Tyle co nic” został bowiem pokazany na ubiegłorocznym 48. FPFF w Gdyni, a pokaz zakończył się długotrwałą owacją publiczności. Krytycy filmowi byli zgodni, że debiut Grzegorza Dębowskiego jest objawieniem Festiwalu. Nic dziwnego, że film rozbił bank nagród. Jury pod przewodnictwem Filipa Bajona uhonorowało produkcję nagrodami: Złotym Pazurem za odwagę formy i treści w kategorii „Inne Spojrzenie”, za najlepszy scenariusz (Grzegorz Dębowski), za debiut reżyserki (Grzegorz Dębowski), za drugoplanową rolę kobietą (Agnieszka Kwiecińska) ex aequo z Kingą Preis (film „Święto ognia”), za główną rolę



foto: Jarosław Kowalski

Ekipa filmowa „Tyle co nic” na festiwalu w Gdyni

męską (Artur Paczesny). Film otrzymał też nagrodę Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych „Don Kichot”.

Debiut Grzegorza Dębowskiego „Tyle co nic” znalazł się w gronie tegorocznych nominowanych do Polskich Nagród Filmowych ORŁY, czyli prestiżowej nagrody Polskiej Akademii Filmowej. Obraz został nominowany w kategoriach: Odkrycie Roku, Najlepszy Scenariusz, Najlepsza Reżyseria. Laureatów ORŁÓW poznamy 4 marca. Cztery dni później „Tyle co nic” zadebiutuje na ekranach kin.

— „Tyle co nic” to trzymający w napięciu dramat społeczny osadzony w realiach dzisiejszej polskiej wsi. Jest protestem przeciwko upadkowi polskiej wsi. To obraz merytoryczny, emocjonalnie i mentalnie z bogatym przesła-

DZIŚ PRAPREMIERA „WARMIŃSKIEGO” FILMU

— BYŁO FAJNIE — TAK OCENIŁY ZGODNIE 9-LETNIE BLIŹNIACZKI Z TUŁAWEK, KAJA I MARYSIA MELNYK, SWÓJ UDZIAŁ W FILMIE „TYLE CO NIC”. DZISIAJ W KINIE HELIOS W OLSZTYNIE ODBĘDZIE SIĘ JEGO PRAPREMIERA. DEBIUTANCKI OBRAZ GRZEGORZA DĘBOWSKIEGO ROZBIŁ BANK NAGRÓD NA OSTATNIM FESTIWALU FILMOWYM W GDYNI.

niem — czytamy na stronie Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego. Jego produkcję wsparł samorząd województwa właśnie poprzez Fundusz.

W filmie zobaczymy plejadę olsztyńskich aktorów. Grają m.in. Artur Steran-

ko, Cezary Ilczyna, Radek Hebał, Marian Czarkowski, Elżbieta Grad, Marcin Kiszluk, Grzegorz Gromek, Elżbieta Cupriak, Marcin Tyrlik. Ale na planie obok profesjonalistów pojawili się też amatorzy i to mali. Są nimi 9-let-



foto: Andrzej Mielnicki

Kaja i Marysia Melnyk z tatą

nie bliźniaczki z Tuławek. — Kaja i Marysia zagrały córki rodziny, której spalił się dom — mówi Stefan Melnyk, ojciec bliźniaczek, tłumacząc, jak to się stało, że dziewczynki trafiły do filmu.

— Poszedłem na casting z córkami — opowiada. — Wprawdzie szukali jednej dziewczynki, ale tak im się spodobały bliźniaczki, że reżyser zmienił scenariusz, żeby obie córki mogły zagrać.

Jak im się im grało w filmie? — Było fajnie — oceniły zgodnie bliźniaczki. Dziewczynki są bardzo do siebie podobne, ale jak powiedziały, nauczyciele w szkole ich nie mylą, choć zdarzało się to na planie filmowym. Czy chcą być aktorkami? — Jeszcze nie wiemy — odparły z uśmiechem siostry.

„Tyle co nic” był kręcony w marcu ubiegłego roku,

a niemal wszystkie zdjęcia do filmu realizowane były na Warmii, w okolicach Olsztyna: w Godkach, Barczewku, Nowej Wsi, Jedzbarku, Łomach, Szalstrach, Odrzycach i Rejczuchach.

To już 12. film fabularny, który został dofinansowany przez samorząd województwa za pośrednictwem Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego. Nie pierwszy też, który znajduje uznanie widzów. Tu wystarczy wymienić obsypane nagrodami obrazy „Cicha Noc” i „Jak najdalej stąd” w reżyserii Piotra Domalewskiego i oczywiście film „IO” w reżyserii Jerzego Skolimowskiego, który był nominowany nawet do Oscara dla najlepszego filmu międzynarodowego.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

MARCIN KUCHCIŃSKI: W NAJBLIŻSZYM CZASIE NASZ REGION CZEKA WIELE DOBREGO

Koalicja Obywatelska odkryła karty, pokazując swoje listy kandydatów do Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Zaskoczenia nie ma, ale jest kilka nowych twarzy.

Koalicja Obywatelska przedstawiła w sobotę na konferencji w Olsztynie swoich kandydatów do Sejmiku Województwa.

— Wiem, że mając ze sobą taką drużynę, Koalicja Obywatelska będziemy działać skutecznie, a co najważniejsze, z zaangażowaniem i pasją do rozwijania naszych okręgów. Wiem, że w najbliższym czasie nasz region czeka wiele dobrego — podkreśla Marcin Kuchciński, wicemarszałek województwa.

— Jesteśmy przygotowani do wyborów 7 kwietnia — zapewnił szef wojewódzkiego sztabu wyborczego KO poseł Maciej Wróbel. — I 7 kwietnia zakomunikujemy dobrą nowinę, że wygraliśmy te wybory. W poprzednich wyborach

PO zdobyła 12 mandatów, PiS — 11, a PSL — 7. Teraz działacze PO liczą na co najmniej powtórzenie wyniku z 2018 roku, a nawet na lepszy wynik.

— Nie chcę spekulować, bo zmieniły się granice okręgów; inna jest też sytuacja, gdy chodzi o startujące partie, ale czujemy się w województwie warmińsko-mazurskim mocni jako Koalicja Obywatelska — powiedział nam poseł Jacek Protas, lider PO na Warmii i Mazurach. — Mamy naprawdę mocne, silne listy. Tu nie ma przypadkowych ludzi. Nad tymi listami pracowaliśmy wiele miesięcy. Jestem więc optymistą i uważam, że jeżeli już, to może być tylko lepiej niż pięć lat temu.

Marcin Kuchciński, który kandyduje do sejmiku z „Je-



foto: Tomasz Waszczuk/PAP

Samorządowcy KO wierzą, że poprawią swój wynik z 2018 roku

dynką” w okręgu olsztyńskim, powiedział, że przed samorządem województwa w najbliższym czasie jest wiele wyzwań. Wymienił m.in. budowę Centrum Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży w Olsztynie, budowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy olsztyńskim szpitalu

wojewódzkim, budowę ulicy Nowobałtyckiej oraz łącznika od ulicy Warszawskiej do obwodnicy w Olsztynie. Wśród inwestycji wymienił też modernizację olsztyńskiego planetarium oraz budowę Muzeum Warmii w Gietrzwałdzie.

„Dwójką” i „trójką” okręgu 1 obejmującego powiat ol-

sztyński i Olsztyn są Teresa Astramowicz-Leyk i Tadeusz Politowicz. Listę w okręgu 2 (powiaty ostródzki, iławski nowomiejski, i działdowski) otwierają Bernadeta Hordejuk, Tadeusz Sobierajski i Katarzyna Królak, w okręgu 3 (powiaty: Elbląg, elbląski, braniewski, bartoszycki i lidzbarski): Robert Turlej, Elżbieta Ruda i Marek Chyl, w okręgu 4 (powiaty: kętrzyński, węgorzewski, gołdapski, olecki i elcki): Jarosław Słoma, Maria Dzienisiewicz, Stefan Marcinkiewicz, a w okręgu nr 5 (powiaty: nidzicki, szczytnicki, mrągowski, piski i giżycki): Katarzyna Sobiech, Sławomir Chmieliński i Magdalena Lewkowicz.

O mandat radnego powalczy także obecny wice-marszałek województwa

Miron Sycz, który startuje z ostatniego miejsca na liście w okręgu nr 3.

Najmłodszy kandydat KO ma 20 lat. To Michał Butkiewicz z Elbląga, który jest studentem II roku prawa. — Chciałbym, żeby głos młodego pokolenia miał również znaczenie w sejmiku województwa — tłumaczył nam powody, dla których ubiega się o mandat 20-letni student.

Przypomnijmy, że wcześniej swoich kandydatów do sejmiku zaprezentowało PSL (nie zrobiła tego jeszcze Polska 2050, która z ludowcami wystartuje do sejmiku pod szyldem Trzeciej Drogi).

Nadal nie wiadomo, kto ostatecznie znajdzie się na listach PiS. Główne ugrupowanie opozycyjne nadal ustala swoją listę. **AM**

JESTEŚMY WARCITYLE, CO JEDEN PARK ROZRYWKI

JAKI JEST POTENCJAŁ TURYSTYCZNY WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO? TAKI JAK PARK ROZRYWKI ENERGYLANDIA W MAŁOPOLSCE. DLATEGO MOŻEMY TYLKO ŻAŁOWAĆ, ŻE OPÓŹNIA SIĘ BUDOWA PARKU ROZRYWKI W ŁUTYNÓWKU KOŁO OLSZTYNKA. MA BYĆ NAJWIĘKSZY W POLSCE.

Posłowie podsumowali właśnie efekty wprowadzonego w 2020 roku Polskiego Bonu Turystycznego. Do marca ubiegłego roku wygenerowano ponad 4,4 mln bonów, z czego aktywowano 88 proc. z nich.

Program bonów turystycznych był realizowany od 1 sierpnia 2020 roku do 31 marca 2023 roku. Świadczenie w formie bonu wysokości 500 zł było przyznawane na dziecko do 18. roku życia. W przypadku dziecka z niepełnosprawnością bon miał wartość 1000 zł.

Za pośrednictwem bonu można było płacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne w Polsce. Warunkiem udziału przedsiębiorców turystycznych i organizacji pożytku publicznego w programie była obowiązkowa rejestracja.

Łączna wartość wygenerowanych bonów sięgnęła

ponad 3,6 mld zł. W czasie realizacji programu wypłaty z bonów otrzymało ponad 28 tys. podmiotów z branży turystycznej na kwotę ponad 3,1 mld zł. Za pomocą bonów opłacono przede wszystkim usługi hotelarskie (56 proc.). Imprezy turystyczne stanowiły 35 proc., a pozostałe ponad 7 proc.

Najwięcej środków z programu trafiło do województwa małopolskiego, bo 675 mln zł, a największym beneficjentem była Energylandia, park rozrywki we wspomnianym Zatorze, do którego trafiło 128 mln zł.

Na kolejnych miejscach znalazły się województwa:

2. Pomorskie: 543 mln zł,
3. Zachodniopomorskie: 470 mln zł,
4. Mazowieckie: 307 mln zł,
5. Dolnośląskie: 229 mln zł,
6. Śląskie: 158 mln zł,
7. Wielkopolskie: 132 mln zł,

8. Warmińsko-mazurskie: 128 mln zł,
9. Podkarpackie: 104 mln zł,
10. Lubelskie: 92 mln zł,
11. Łódzkie: 87 mln zł,
12. Świętokrzyskie: 76 mln zł,
13. Kujawsko-pomorskie: 75 mln zł,
14. Podlaskie: 39 mln zł,
15. Opolskie: 26 mln zł,
16. Lubuskie: 22 mln zł.

Przypomnijmy, że park rozrywki w Łutynówku ma być największy w Polsce. Powstanie na obszarze 300 ha. Dla porównania Energylandia w Zatorze ma powierzchnię 70 ha. Kiedy powstanie nasz park? Budowa miała zacząć się wczesną wiosną, a pierwszy jej etap miał być zakończony do końca roku. Miał, ale nie będzie. Na drodze stanął między innymi żółw błotny.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wezwwała bowiem inwestora do uzupełnienia dokumentacji.

RDOŚ zainteresował się m.in. inwentaryzacją przyrodniczą, ramami czasowymi realizacji kolejnych etapów inwestycji. Inspektorzy RDOŚ chcą także mieć więcej szczegółów dotyczących jej wpływu na żółwia błotnego.

Ta ostatnia informacja u każdego potencjalnego inwestora mrozi krew w żyłach. Występowanie tego szlachetnego gada było już powodem zatrzymania niejednej inwestycji. Żółw błotny wstrzymał budowę na odcinku Mragowo – Elk tak ważnej drogi, jak S16, która ma strategiczne znaczenie.

Inwestor ma na to czas do 29 lutego. RDOŚ ma się do nich odnieść do końca marca.

Zanim jednak będzie można mówić o wydaniu pozwolenia na budowę, wymagane są jeszcze konsultacje i udostępnienie



Tak wygląda Mandoria pod Łodzią. Park rozrywki pod Olsztynkiem, który ma stworzyć ten sam właściciel, ma być jeszcze większy

dokumentacji do wglądu mieszkańcom. Będą trwały kolejny miesiąc, więc w najbardziej optymistycznej wersji wbicie pierwszej łopaty nastąpi najwcześniej w maju.

— Uzupełnianie dokumentów to normalna procedura. Wmurowanie kamienia węgielnego powinno być wiosną. Tyle że późniejszą, a nie wcześniejszą — powiedział nam Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Cała inwestycja w park rozrywki w Łutynówku ma kosztować kilkaset milionów złotych. Według założeń inwestora park w Łutynówku ma odwiedzać nawet dwa miliony osób rocznie. To jednak docelowe oczekiwania.

Uruchomienie parku ma mieć charakter modułowy. Najpierw powstanie pierwsza część, a następnie do niej będą dodawane kolejne elementy. Planowane są atrakcje, takie jak przystań na 10 statków, w tym jeden elektryczny statek pasażerski, pola golfowe, stadiony oraz tory wyścigowe.

Już kilka miesięcy temu inwestor ujawnił, że w parku znajdzie się m.in. wieża swobodnego spadania o wysokości 150 metrów. To ewenement na skalę Europy. Docelowo park ma mieć charakter tematyczny, związany z Warmią i Mazurami.

OPRAC. IGOR HRYWNA,
DANE: PAP

POSEŁ WALCZY O MUZEUM SPORTU

Od lat olsztyńskie Muzeum Sportu swoje miejsce miało w hali Urania. W czasie jej modernizacji trafiło na korytarze olsztyńskiego liceum. I choć miało wrócić do hali, to zostanie w szkole. Sprzeciwia się temu były siatkarz, a teraz poseł Paweł Papke.

Muzeum Sportu w Olsztynie ma się czym pochwalić. Posiada zbiory dotyczące kariery 54 olsztyńskich olimpijczyków, w tym czterech medalistów. To między innymi garnitury olimpijskie reprezentacji Polski, strój sędziowski Alojzego Jarguza — pierwszego polskiego arbitra podczas piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie z 1974 roku, pierwszy dres siatkarzy AZS-u Olsztyn, narty z 1935 roku i wiele, wiele innych. Wszystko musiało być spakowane na czas przebudowy hali Uranii, gdzie muzeum mieściło się od 14 października 2004. Po 20 latach niestety nie ma swojego miejsca na stałe, choć wydawało się, że będzie nim Urania. Modernizacja jednak zmieniła te plany. Muzeum zostało

przeniesione do V Liceum Ogólnokształcącego, a eksponaty prezentowane są na korytarzu. Po otwarciu Uranii wszystkie sportowe pamiątki miały wrócić do Uranii. Ale ta drzwi do tego planu zamknęła.

— Sformalizowanie działalności „Muzeum Sportu” jest nazwą potocznie używaną przez środowisko, ale nie posiada ono znamion instytucji kultury zarejestrowanej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego — tłumaczy Zbigniew Szymula, rzecznik OSiR. — Utrzymanie takiego muzeum wiązałoby się z wysokimi kosztami organizacyjnymi oraz finansowymi, dlatego też zdecydowano o dalszym funkcjonowaniu jednostki w dotychczasowym miejscu na zasadach Izby Pamięci.

Z takim podejściem nie zgadza się Paweł Papke



W Muzeum Sportu można zobaczyć m.in. pierwszy dres siatkarzy AZS-u Olsztyn

— poseł KO, były siatkarz AZS i wielokrotny reprezentant Polski w piłce siatkowej mężczyzn. Skierował pismo do Piotra Grzymowicza, prezydenta Olsztyna.

— Dlaczego, mimo otwarcia Uranii, zasoby muzealne nadal nie wróciły do hali, a zdobią gabloty szkolnych korytarzy?

— pyta. — Muzeum Sportu powstało w 1988 r. Jego początkową siedzibą była świetlica klubowa OKS na stadionie Stomilu. W 2004 r. zbiory przeniesiono do hali widowiskowo-sportowej Urania. Głównym pomysłodawcą i założycielem muzeum był Marian Tadeusz Rapacki, trener

olimpijczyków w kajakarstwie — pisze Paweł Papke.

I dodaje: — Nie podjęto działań, aby sprowadzić muzeum z powrotem do Uranii. Wcześniejsze ustalenia zakładały, że eksponaty zostaną przeniesione do pomieszczenia o powierzchni ok. 50 mkw. oraz umieszczone w gablotach hallu. Umowa z OSiR-em zakładała, że pamiątki miały być przechowywane w szkole do zakończenia budowy, po czym muzeum miało wrócić do Uranii. Działanie muzeum w szkole nie jest dobrym pomysłem ze względu na wprowadzanie na teren placówki grup zorganizowanych i zaangażowanie przewodnika, co nie należy do obowiązków szkoły. Jej zadaniem jest edukacja młodzieży w odpowiednich warunkach. Ponadto w V

LO w Olsztynie prezentowana jest tylko jedna trzecia zbiorów.

Paweł Papke ubolewa nad tym, że funkcjonowanie Muzeum Sportu jest pomijane w działaniach miasta.

— Jest to gratka dla fanów sportu i odwiedzających nas w różnych celach turystów. Ten imponujący zbiór pamiątek sportu idealnie wpisuje się w działania prowadzone na hali sportowej — podkreśla poseł. — Dlaczego obiekt nie posiada znamion instytucji kultury, zarejestrowanej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a funkcjonuje na zasadach Izby Pamięci? I ile kosztowałoby sformalizowanie działalności oraz utrzymanie takiego muzeum?

Gdy prezydent odpowie na pytania Pawła Papke, wrócimy do tematu. **AR**

CIEPŁA WODA JAK ZIMNY PRYSZNIC?

Ciepła woda podgrzewa emocje. Przez duże podwyżki i różnice w kwotach za podgrzanie wody między olsztyńskimi osiedlami, mimo że ciepło wszędzie dostarcza jedna firma. Spółdzielcy zachodzą w głowę, skąd aż takie różnice w kwotach zaliczek.

Cena ciepłej wody dla wielu olsztyniaków to zimny prysznic. A rozliczenia z podwyżkami, jakie rozsyłają od początku roku spółdzielnie mieszkaniowe, przyprawiają aż o dreszcze. Tym bardziej że nie ma jednej stawki dla całego Olsztyna. Jedni więc muszą płacić więcej, inni mniej nawet o połowę.

— Otrzymaliśmy informację o wysokości opłat za mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej Pojezierze. Dość niezrozumiała dla nas wydaje się kwota za podgrzanie wody. Zaliczka za metr sześcienny wynosi 50,45 zł. Dlaczego aż tak dużo? — pyta pani Agata z Olsztyna. — Niestety po telefonie do spółdzielni nikt nie jest w stanie udzielić mi informacji, skąd taka kwota i dlaczego jest tak wysoka. Tak duża spółdzielnia nie jest w stanie wynegocjować niższej kwoty? Dla porównania — wysokość opłaty ze wspólnoty z ul. Kołobrzeskiej wynosi 25 zł za metr sześcienny. Różnica jest więc dwukrotna. Nawet w SM Jaroty kwota ta wynosi 45 zł.

Od czego zależy stawka za podgrzanie wody? I dlaczego jest tak różnorodna? Zapytaliśmy o to Spółdzielnię Mieszkaniową Pojezierze, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Pytania zadaliśmy więc innym, z prośbą o wyjaśnienie.

— Składnik opłat, którego dotyczy pytanie, to zaliczka na pokrycie kosztu podgrzania wody. Natomiast ostateczny koszt znany jest po zakończeniu okresu rozliczeniowego — wyjaśnia Maciej Baranowski, rzecznik SM Jaroty w Olsztynie. — Kosztami energii cieplnej są wyłącznie opłaty ponoszone przez spółdzielnię na rzecz dostawcy ciepła, tj. MPEC naliczone według wskazań urządzeń pomiarowych i aktualnej taryfy za ciepło. MPEC gwarantuje odpowiednią jakość i ilość energii dostarczanej do węzłów grzewczych, które umożliwią zapewnienie wymaganego przez odbiorców komfortu cieplnego.

Cena za metr sześcienny podgrzania wody jest więc jedynie przedpłatą skalkulowaną na podstawie kosztów poniesionych w poprzednim okresie rozliczeniowym. Spółdzielnie



Ciepła woda jest coraz droższa

rzeczywisty koszt podgrzania metra sześciennego wody mogą obliczyć dopiero po zakończeniu okresu rozliczeniowego, kiedy otrzymają od mieszkańców informacje o zużyciu wody w mieszkaniach oraz wszystkie faktury za energię cieplną. Ale wtedy może się okazać, że mieszkańcy mają albo nadpłatę, albo niedopłatę. Bywa, że są to kwoty od kilkuset do ponad tysiąca złotych na mieszkanie. I to już nie są przelewki. Takie kwoty w przyszłym okresie rozli-

czeniowym mogą przełożyć się na 100-200 zł więcej w rachunku.

— Rozliczanie zakupionej energii pomiędzy wszystkie lokale znajdujące się w budynku oraz części niezbędnej do podgrzania wody użytkowej jest zadaniem zarządcy nieruchomości. To zarządca decyduje i określa proporcje rozliczenia całkowitych kosztów dostarczonego przez MPEC ciepła w podziale na centralne ogrzewanie i ciepłą wodę użytkową — podkreśla Maciej Baranowski. — Spółdzielnia Mieszkaniowa Jaroty ma oddzielne układy pomiarowe, które precyzyjnie określają, ile energii jest przeznaczane na dany cel. Inni administratorzy mogą stosować bardziej umowne klucze podziału, wynikające z zobowiązujących unich regulaminów. Z tego powodu nie sposób jest obiektywnie porównywać tych danych między poszczególnymi odbiorcami. Sumarycznie jednak każdy odbiorca zapłaci do MPEC dokładnie za tyle energii cieplnej, ile jej pobierze łącznie na cele podgrzewania wody i centralnego ogrzewania.

Na wysokość stawki może mieć wpływ także

oszczędność lokatorów. Paradoksalnie — jeśli ciepłej wody używają mniej, to zaliczka jest wyższa. Do tego mieszkańcy dużych osiedli i bloków również mogą być w lepszej sytuacji niż ci, którzy mieszkają w mniejszych. Zużywają dużo wody, więc stawki za podgrzanie powinny być niższe. Po prostu efektywniej można wykorzystać dostarczone do bloku ciepło. Często też każda nieruchomość jest rozliczana odrębnie i stąd różnice w wysokości zaliczki. Zależy to np. od wysokości budynków, odległości między węzłem cieplnym a kranem w mieszkaniu, a nawet tego, czy piony ciepłej wody są ocieplone, czy nie.

— Administratorzy rozliczający zużycie energii cieplnej muszą rozliczyć koszty zakupu w taki sposób, aby opłaty zapewniały wyłącznie pokrycie ponoszonych przez odbiorcę kosztów zakupu ciepła (nie mogą do tych kosztów dodawać innych kosztów niż te związane ze zużyciem wody i kosztami podgrzania wody). Na koszt podgrzania wody wpływ ma wielkość zuży-

cia energii cieplnej i ilość podgrzanej wody zużytej przez mieszkańców. Zużycie energii cieplnej zależy od rodzaju instalacji ciepłej wody użytkowej, jej pojemności, ilości pionów instalacji cyrkulacji ciepłej wody w budynku, długości i przekroju rur, rodzaju i parametrów technicznych wymienników ciepła, stanu technicznego izolacji i rodzaju regulacji podpiownowej — tłumaczy Jerzy Okulicz, prezes Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. — Aby zapewnić natychmiastową dostępność ciepłej wody, musi ona krążyć w instalacji, co wiąże się z koniecznością jej stałego podgrzewania, a co za tym idzie — zużyciem energii cieplnej.

I dodaje: — Ustalanie stawek za podgrzanie wody i rozliczenie ciepła reguluje ustawa Prawo energetyczne (Dz. U. 1997 Nr 54 poz. 348 z późniejszymi zmianami) i oparty na tej ustawie regulamin rozliczania energii cieplnej, kosztów dostawy ciepła i ustalania zaliczkowej opłaty finansującej koszty dostawy ciepła.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

WYDALI JUŻ 6,5 MLN. A DZIURY CAŁY CZAS SĄ

Dziur w olsztyńskich drogach przybywa, ale jest szansa, że ich liczba w końcu zacznie się zmniejszać. Drogowcy oznaczają szczeliny, łatają je i starają się, żeby jeździło się jak najbezpieczniej. A kierowcy narzekają, że tego nie widać.

Pieszy może skrócić nogę, a samochód nabawić się poważnej awarii zawieszenia. Tak oceniają dziury w miejskich ulicach olsztyńskie, którzy jeźdźnie porównują do sita. Albo żartują, że drogi wyglądają jak po bombardowaniu. Niektóre wyrwy mają kilkanaście centymetrów głębokości, a o szerokości trudno nawet mówić. Gigantycznych dziur jest tak wiele, że czasem lepiej nie wyjeżdżać autem w miasto.

— Czy można coś zrobić z dziurami w Olsztynie? Można w końcu obudzić drogowców, czy zapadli jak miś w zimowy sen? Wszędzie widzę porozstawiane

pachołki, a dziury jak były, tak są — napisał do redakcji „Gazety Olsztyńskiej” pan Sławomir. — Jazda po Olsztynie przypomina slalom gigant. Strach się bać, kiedy wpadnę w jakąś przepaść i uszkodzę samochód.

— Na zlecenie ZDZiT w Olsztynie niemal każdego dnia prowadzone są prace związane z uzupełnianiem ubytków w nawierzchni dróg. Wpływ na to, jak co roku mają warunki pogodowe, przede wszystkim opady deszczu, deszczu ze śniegiem i temperatura, która w nocy spada poniżej zera. To sytuacja, z którą do czynienia ma każde miasto — wyjaśnia Michał Koro-



nowski, rzecznik ZDZiT. — Ubytki uzupełniane są przy użyciu betonu asfaltowego, a w sytuacjach wymagających pilnej interwencji, kiedy wytwórnie mas bitumicznych mają wstrzymaną produkcję, doraźnie tzw. masą asfaltową na zimno. Tylko

w terminie od 5 do 21 lutego zlecone zostało usunięcie ponad 300 ubytków w drogach z nawierzchnią bitumiczną na terenie Olsztyna. Wśród ulic, gdzie zlecono takie prace, są m.in. Janowicza, Wojska Polskiego, Witosa, Kantata, Sprzętowa, Słoneczna,

Kłosowa, Oczapowskiego, Warszawska, Jarocka czy Bałtycka.

I dodaje: — Priorytetem, jeśli chodzi o usuwanie ubytków, naturalnie są ulice tranzytowe, z komunikacją autobusów miejskich i ważnymi obiektami publicznymi. Kolejność usuwania ubytków jest określana po inspekcjach ulic przeprowadzanych przez zarządcę drogi, w tym inspekcjach w miejscach zgłoszonych nam przez mieszkańców.

Ale tak źle w Olsztynie jeszcze nie było. Dziur jest znacznie więcej niż w poprzednich latach.

— W zeszłym roku opady śniegu trwały do połowy

lutego. I trzeba to podkreślić: była to dla służb zajmujących się usuwaniem ubytków, zdecydowanie lepsza sytuacja niż w bieżącym roku — nie ukrywa rzecznik ZDZiT. — To dlatego, że wytwórnie mas bitumicznych, które dostarczają materiał do wykonawców (podobnie jak w innych miastach), każdego roku pracę wznowiają dopiero w marcu. W całym 2023 roku na utrzymanie nawierzchni bitumicznych (usuwanie ubytków, nakładki bitumiczne) na terenie gminy Olsztyn wydano ponad 6,5 mln zł. Tegoroczne wydatki będą znane po zakończeniu wszystkich prac.

AR

TUNEL CZY WIADUKT?

Z CZYM MIESZKAŃCOWI OLSZTYNA KOJARZY SIĘ ZATORZE? RACZEJ NIE Z TYM, ŻE TO CZĘŚĆ MIASTA POŁOŻONA ZA TORAMI, ALE RACZEJ Z KORKAMI. ZA TORAMI MIESZKA CORAZ WIĘCEJ LUDZI, A JAK „ZA NIEMCA” OD STRONY MIASTA MAMY NADAL TYLKO DWA WIADUKTY. OD 1945 ROKU JEDYNYM NOWYM POŁĄCZENIEM JEST BOHATERÓW BITWY WARSZAWSKIEJ.



Wiadukt przy rondzie Bema czeka remont

Niedawno pojawił się pomysł stworzenia w Olsztynie Parku Przemysłowego, który ma powstać na terenie dawnego toru motocrossowego, między Trackiem a ul. Lubelską. Pieniądze na ten cel miały pochodzić z Rządowego Programu „Polski Ład”. Ratusz chciał na to 250 mln zł rządowej dotacji. W październiku 2023 roku były premier Mateusz Morawiecki ogłosił wyniki naboru. Zamiast wspomnianej kwoty, Olsztyn otrzymał 90 mln zł.

— Ta kwota nie wystarczy, żeby cały obszar uzbroić i skomunikować, ale pozwoli nam na rozpoczęcie prac. Chcemy te środki przeznaczyć na wewnętrzny układ komunikacyjny lub na budowę połączenia strefy gospodarczej z ul. Zientary-Malewskiej — mówi rzecz-

niczka Urzędu Miasta Marta Bartoszewicz.

Jak zaznacza, oba pomysły są na etapie rozważania i szczegółowych analiz. Miasto już jednak wie, jaki ma być concept zagospodarowania tego terenu.

— Połączenie obu ulic mogłoby się odbyć za pomocą tunelu lub wiaduktu prowadzącego aż do Zakładu Gospodarki Komunalnej przy ul. Lubelskiej. Jedną kwestią jest szerokość drogi: czy zrobić ją 6-metrową, a nawet 7-metrową, aby mogły się tam mijać większe pojazdy. Wykonana droga będzie oczywiście odpowiednio uzbrojona i oświetlona. Jeżeli nie zapadnie decyzja o połączeniu ulic, to zaczniemy przygotowywać tzw. pajęczynę. Wiadome jest to, że we wschodniej strefie muszą pojawić się drogi, aby dojazd do działek był swobodny i by zachęcić

potencjalnych inwestorów. Zakładamy stworzenie wewnętrznego układu komunikacyjnego na terenie nieśmiało przez nas nazywanego Olsztyńskiego Parku Przemysłowego — mówi rzeczniczka.

I dodaje: — Gdy zdecydujemy, jaki wariant najbardziej nas interesuje, przygotujemy program funkcjonalno-użytkowy, a w maju 2024 roku ogłosimy przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Na pewno wykorzystamy całą przeznaczoną kwotę.

Potencjalny tunel lub wiadukt łączący ul. Lubelską z Zientary-Malewskiej to na pewno ambitny cel, który mógłby znacznie odciążyć ruch przemysłowy we wschodniej części Olsztyna. Krzysztof Narwojsz, radny miasta Olsztyna, nie ukrywa swojego zadowolenia z planów powstania tunelu.

— Mogę dumnie powiedzieć, że pomysł wybudowania tunelu na Zatorzu był mój. Był to najważniejszy punkt w moim programie, kiedy w 2018 roku starałem się o mandat radnego. Wiele razy zabiegałem i udzielałem się w kwestii tego pomysłu — mówi Krzysztof Narwojsz.

Radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości w nadchodzącej inwestycji widzi duże szanse dla samego Zatorza. Jego zdaniem w kierunku ul. Lubelskiej i Indykpolu w przyszłości mogą rozwijać się inwestycje deweloperskie oraz biznesowe. Zaznacza, że budowa tunelu łączącego ul. Lubelską z Zientary-Malewskiej może okazać się zbawieniem w obliczu nadchodzącej przebudowy wiaduktu im. Powstańców Węgierskich.

— Jeśli będzie trzeba zamknąć wiadukt do remontu, to będzie potrzebna

trzecia trasa do Zatorza. Będzie to nowy krwiobieg dla tego osiedla oraz da mu nowe życie. Nieco ono zamarło, nie dzieje się tam praktycznie nic i zrobiła się tam „sypialnia” — kontynuuje radny Narwojsz.

I dodaje: — Inwestycja da szansę na rozwój Zatorza, które do tej pory było nieco z nich wykluczane.

— Osoby, które rozpatrują temat połączeń za torami, szukają różnych rozwiązań. W przypadku tunelu jest kilka argumentów mających swoje uzasadnienie. Dotyczą one przejazdu z głównej drogi, która w Tracku wymaga całłościowego remontu. Dobrze, że różne argumenty, warianty i rozwiązania są rozpatrywane, ponieważ potrzeby połączenia obu stron lub połączeń za torami nikt chyba nie podważy. Brany pod uwagę jest najlepszy efekt, dzięki

któremu takie połączenie może uzyskać — mówi z kolei Tomasz Głazewski z KO.

W kontekście trasy przez tunel lub wiadukt radny Głazewski widzi plusy dla kierowców. — Mimo że ten przejazd byłby dosyć daleko, to z pewnością okaże się ułatwieniem dla osób chcących dostać się na ulicę Towarową lub Leonharda — tłumaczy radny.

Skomunikowanie tej części Olsztyna zaczyna nabierać rumieńców. Oprócz budowy wiaduktu czy tunelu blisko realizacji jest również przebudowa kładki nad torami prowadzącej do dworku Belianów, niedaleko jeziora Track. Faza projektowania jest już na ukończeniu i niedługo rozpocznie się etap budowy. Całkowita kwota tej inwestycji wynosi niemal 8,5 mln zł.

JANUSZ SIENICKI

j.sienicki@gazetaolsztynska.pl

NOWEGO DYREKTORA JESZCZE NIE MA

Wciąż nie wiadomo, kto zastąpi Mirosława Nicewicza na stanowisku dyrektora olsztyńskiego oddziału GDDKiA. Obecny dyrektor przechodzi na emeryturę.

Mirosław Nicewicz, który 17 lat kierował olsztyńskim oddziałem GDDKiA, z końcem tego miesiąca przechodzi na emeryturę. Jego następcą ma być wyłoniony w drodze konkursu. Ten został ogłoszony — swoje oferty można było zgłaszać do 9 stycznia. Jest prawie koniec lutego, a kandydat na stanowisko szefa oddziału nie został jeszcze wybrany.

Jak ustyszeliśmy w ubiegły piątek w wydziale komunikacji i informacji GDDKiA, nabór jeszcze się nie zakończył i nie wyłoniono jeszcze osoby, która będzie dyrektorem oddziału. A paraliz decyzyjny oddziałowi nie grozi, bo są zastępcy dyrektora.

Dlaczego jednak to tak długo trwa? Tego nie wiadomo. Jedna ze stacji radiowych zasugerowała, że według nieoficjalnych informacji ich reportera prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz mógłby

zostać nowym dyrektorem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie. To nieoficjalna informacja. Jak też i ta, że prezydent nie złożył swojej oferty w konkursie. Nie ma potwierdzenia obu, więc to tylko spekulacje.

W tym kontekście trzeba też mieć na uwadze choćby kwestie północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit. Mimo że drogowcy wskazali korytarz zachodni, którym pobiegne obwodnica Olsztyna i Dywit, to prezydent Olsztyna zabiega o korytarz wschodni.

Niezależnie od tego, kto zostanie dyrektorem oddziału, to przed nim trzy wielkie wyzwania: właśnie sprawa budowy północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit oraz dróg ekspresowych S5 i S16. A pod-

sumowując 17 lat Mirosława Nicewicza na stanowisku szefa oddziału, to trzeba jasno powiedzieć, że przez ten czas wiele zmieniło się na drogach krajowych w regionie. I to na dobre, bo mamy S7, S51, S61, trwa budowa S16 do Mrągowa, trwa projektowanie S5, której początkiem jest już budowany 5-kilometrowy odcinek Ornowo — Wirwajdy. Co istotne, powstała również południowa obwodnica Olsztyna. A to tylko te najważniejsze inwestycje. **AM**

BIEGŁY OCENI ZACHOWANIE RATOWNIKÓW

Prokuratur nadal bada, w jaki sposób doszło do śmierci 10-letniego chłopca na kąpielisku strzeżonym nad

jeziorem Sajmino w Ostródzie. Szuka biegłego z zakresu ratownictwa wodnego, który oceni zachowanie ratowników feralnego dnia.

Do tragedii doszło 20 sierpnia ubiegłego roku w Kajkowie, na kąpielisku strzeżonym. 10-letni chłopiec, kąpiący się w towarzystwie rówieśników, zniknął pod wodą. Znalaziono go po dłuższym czasie. Reanimacja nie przyniosła rezultatu.

Prokurator Ewa Ziębka z Prokuratury Okręgowej w Elblągu poinformowała, że postępowanie w sprawie utonięcia dziecka jest nadal prowadzone.

— Na dziś nikomu nie przedstawiono zarzutu popełnienia przestępstwa. Obecnie trwa ustalanie biegłego z zakresu ratownictwa wodnego, który na podstawie całości zebr-

nego materiału dowodowego oceni zachowanie ratowników pełniących dyżur w chwili zdarzenia — poinformowała prokurator. Dodaje, że do tej pory przesłuchano około 30 świadków.

Tragedia wydarzyła się w niedzielne upalne popołudnie na plaży miejskiej w Kajkowie, z którego korzystają mieszkańcy Ostródy i turyści. Policja zgłosiła o tym, że utonął

dziesięcioletek, otrzymała ok. godz. 15.00.

Po sygnale o zniknięciu dziecka pod wodą rozpoczęły się poszukiwania; jednak nie natrafiono na 10-latkę. Po tym ludzie utworzyli łańcuch życia. Chłopca odnaleziono na dnie. Rozpoczęto reanimację na miejscu i przewieziono go do szpitala. Dziecko, mimo udzielonej pomocy, zmarło.

(PAP) AGNIESZKA LIBUDZKA

REKLAMA

licytacja

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W KĘTRZYNIE

podaje do publicznej wiadomości, że 10.04.2024 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Skarbowego w Kętrzynie przy ul. Powstańców Warszawy 13, pokój nr 102, odbędzie się trzecia publiczna licytacja nieruchomości gruntowej rolnej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym (była szkoła z dachem po generalnym remoncie) i budynkiem gospodarczym, działki ewidencyjne nr 36, 101/1 i 101/2, o łącznej powierzchni 1,96 ha, położone w obrębie 13 Garbno, gmina Barciany, powiat kętrzyński, województwo warmińsko-mazurskie, dla której Sąd Rejonowy w Kętrzynie prowadzi księgę wieczystą nr OL1K/00010229/3. Oszacowana wartość nieruchomości — 302000 zł, cena wywołania — 196300 zł. Licytant przystępujący do licytacji powinien złożyć wadium w wysokości 30200 zł.

17524otbr-a-M

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Termin i miejsce licytacji: druga publiczna licytacja nieruchomości odbędzie się 10 kwietnia 2024 roku w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie (pokój 316) o godzinie 10:00.
Oznaczenie nieruchomości: prawo własności do udziału 1/2 w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr 85/22 o powierzchni 594 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym dwukondygnacyjnym z podpiwniczeniem o powierzchni użytkowej 126,00 m² położonej w miejscowości Barczewo, przy ul. Fabrycznej 2. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL10/00023646/0.
Wartość szacunkowa udziału 1/2: 188 400,00 zł.
Cena wywołania: 131 880,00 zł. **Wadium:** 18 840,00 zł.
Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.

17324otbr-a-M

licytacja

Obwieszczenie o pierwszej licytacji udziału w nieruchomości

Termin i miejsce licytacji: pierwsza publiczna licytacja udziału 1/2 w nieruchomości odbędzie się 27.03.2024 roku o godzinie 10:00 w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie, pokój 316.
Oznaczenie nieruchomości: przedmiotem licytacji będzie prawo własności do udziału 1/2 w lokalu mieszkalnym o powierzchni użytkowej 50,03 m², położonym w Olsztynie przy ul. Wojska Polskiego 78/13, wraz z udziałem 1/100 związanym z własnością lokalu w nieruchomości wspólnej, stanowiącej działkę nr 56 położoną w Olsztynie przy ul. Wojska Polskiego nr 75-79, oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Dla lokalu mieszkalnego Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL10/00031042/5, a dla działki nr 56 księgę wieczystą nr OL10/00019438/8.
Wartość szacunkowa udziału 1/2 w nieruchomości wynosi 128.500,00 zł, w tym wartości 1/2 udziału w prawie własności działki nr 56 wynosi 4.173,00 zł. Cena wywołania: 96.375,00 zł. Wadium wynosi 12.850,00 zł.
Sprzedaż nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.

19224otbr-a-M

O SPOKÓJ W GŁOWIE I ZDROWIE W SERCU

— Ten projekt nie był łatwy. Wymagał wielu rozmów, negocjacji, ale... udało się — powiedział Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego podczas otwarcia w Olsztynie Ośrodka Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej.

W ubiegły piątek, w Światowym Dniu Walki z Depresją, uroczyste otwarto w Olsztynie Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej oraz Terapii Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży, który działać będzie przy Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Ameryce. To trzecia tego typu placówka w Olsztynie. Podlega samorządowi województwa.

— Otwieramy Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej oraz Terapii Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży. I zachęcamy specjalistów do współpracy z nami. Wszystkich, którzy będą naprawdę najlepsi, by dzieci otrzymywały w naszym Ośrodku pomoc na jak najwyższym poziomie — powiedział w czasie otwarcia ośrodka Roman Lewandowski, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce. I dodał: — Na tego typu usługi zapotrzebowanie jest nadal ogromne. Świadczy o tym kolejka, która bardzo szybko się do nas ustawiła. I to mimo faktu, że w Olsztynie jest to już trzeci taki ośrodek.

— Cieszę się, że jest nas dzisiaj tak dużo. Są koleżanki i koledzy samorządowcy z całego regionu. Są specjaliści. Są wszyscy ci, dla których zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży jest bardzo ważne. Pięknie dziękuję za to, że jesteście. Ten projekt nie był łatwy: wymagał wielu rozmów, negocjacji, ale... udało się — podkreślił Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. I dodał: — Dziś spotykamy się, żeby zrobić kolejny ważny krok, i to jest nasze zobowiązanie — do przeciwdziałania wszystkim kłopotom wynikającym ze zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że otwieramy Ośrodek w tym szczególnym dniu: Światowym Dniu Walki

z Depresją. Zwłaszcza że w tym Ośrodku nie będziemy koncentrować się wyłącznie na leczeniu.

— Chcemy także zapobiegać chorobom i nieszczęściom. Kilka słów chciałbym dziś skierować do młodzieży: moi drodzy, to miejsce jest dla was. Jeżeli czujecie się smutni i przygnębieni, nieobecni — nie wahajcie się odwiedzić tego miejsca. To miejsce jest dla was. Znajdziecie tu ludzi, którzy chcą wam pomóc i zrobić wszystko, by najpierw zawitał do waszych głów spokój, do waszych serc zdrowie, a chwilę później szczęście. Życzę wam wszystkiego dobrego — powiedział Marcin Kuchciński.

— Wiecie, że co trzecie dziecko w Polsce nie ma chęci do życia? A prawie 9 proc. przyznaje, że próbowało się zabić? Próbowało, bo myśli o tym prawie 40 proc. A co szóste dziecko w Polsce się okalecza. Według danych policji w 2022 r. odnotowano ponad 2031 prób samobójczych młodych ludzi. To o 140 proc. więcej niż w roku 2020 — podkreśla Sylwia Jaskulska, wicemarszałkini województwa. — Każdy z nas ma pracę do wykonania. Naszą jako Samorządu Województwa jest tworzenie takich miejsc jak Pierwszy Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej oraz Terapii Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży w Ameryce to jedna z najważniejszych inwestycji, bo to miejsce ratujące życie — dodaje.

— Żyjemy w czasach, gdy informacje o problemach psychicznych zarówno dzieci, jak i dorosłych docierają do nas właściwie codziennie — mówił w czasie uroczystego otwarcia Ośrodka Gustaw Marek Brzezina, senator RP. — Niestety, coraz częściej wskali kraju mamy do czynienia nawet z tragediami. Tym bardziej musimy więc mieć świadomość jako społeczeństwo, że w niesieniu pomocy i w rozwiązywaniu tych problemów jesteśmy bardzo zapóźnieni i jako kraj, i jako społeczeństwo.

Dlatego dziś, w Światowym Dniu Walki z Depresją cieszę się faktem, że to właśnie Warmia i Mazury będą liderem. Że budujemy na miarę naszych możliwości, ale że nie zapominamy o tych, którzy potrzebują pomocy, zwłaszcza o najmłodszych członkach naszego społeczeństwa.

Plany na przyszłość

— Będziemy się rozwijać, w najbliższym czasie będziemy zatrudniali więcej osób. Będziemy starali się jeszcze lepiej wykorzystać to miejsce, więc też zwiększać liczbę świadczeń. Po kilku miesiącach, może po roku można będzie ocenić, czy w Olsztynie kolejny tego typu ośrodek byłby jeszcze potrzebny — podkreśla Roman Lewandowski. — Dziś chciałbym, by udało nam się zgromadzić jak najlepszą kadrę. Ludzi, którzy będą mieli dużą motywację do pomagania naszym młodym pacjentom. Sobie, ale też swojemu zespołowi życzę pokonania wszystkich przeszkód w realizacji tego dużego projektu. A tak naprawdę przede wszystkim życzyłbym nam wszystkim pozytywnych efektów leczenia. By dzieci, które tutaj dotrą, jak najprędzej odzyskiwały zdrowie. I by jakoś ich życia zdecydowanie się poprawiła — mówi dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Budowa Północnego Centrum Psychiatrii Dziecięcej będzie kosztować ok. 150 mln zł. Docelowo będzie to nowoczesny obiekt zapewniający stacjonarną opiekę psychiatryczną dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia. W Centrum znajdą się też profilowane oddziały psychiatryczne: oddział nerwicy młodzieżowej i oddział zaburzeń odżywiania, zajmujący się takimi schorzeniami, jak anoreksja i bulimia. Będzie tam także hostel, w którym młodzież z zaburzeniami psychicznymi niewymagająca leczenia szpitalnego będzie mogła przebywać nawet do 10 miesięcy.



— Dziś spotykamy się, żeby zrobić kolejny ważny krok, i to jest nasze zobowiązanie — do przeciwdziałania wszystkim kłopotom wynikającym ze zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży — mówi Marcin Kuchciński.

**PGE Dystrybucja S.A.**
Oddział Białystok

PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna z siedzibą w Lublinie, adres: 20-340 Lublin, ul. Garbarska 21A, wpisana do rejestru przedsiębiorców, prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku VI Wydział Gospodarczy, pod nr. KRS 0000343124, NIP: 9462593855, kapitał zakładowy: 9 729 424 160,00 zł w pełni opłacony, w imieniu której działa PGE Dystrybucja S.A. Oddział Białystok z siedzibą w Białymstoku, 15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13

ogłasza IV pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

lokalu użytkowego nr 7 w Wydminach, przy ul. Elckiej 19, wraz z udziałem w prawie własności działki oznaczonej numerem geodezyjnym 384/5.

I. INFORMACJE O NIERUCHOMOŚCI

1.	OZNACZENIE KSIĘGI WIECZYSTEJ	KW nr 011G/00045975/7
2.	OPIS I OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI, PRZEZNACZENIE W MIEJSCOWYM PLANIE ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO	Lokal użytkowy (nieruchomość lokalowa) nr 7 zlokalizowany jest w budynku mieszkalno-biurowym piętrowym z poddaszem częściowo użytkowym przy ul. Elckiej 19 w Wydminach, o powierzchni użytkowej 307,36 m ² , oraz udziałem 30736/80341 w prawie własności nieruchomości wspólnej oznaczonej numerem geodezyjnym 384/5 o powierzchni 2613 m ² dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Giżycku VI Wydziale Ksiąg Wieczystych, księga wieczysta nr 011G/00045975/7. Przedmiotowy lokal nie został jeszcze wyodrębniony. Obszar nieruchomości nie jest objęty MPZP. Obszar jest oznaczony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wydminy jako tereny, w przypadku których postuluje się rozwój w kierunku funkcji usługowej i mieszkaniowej jednorodzinnej
3.	OBCIĄŻENIA I ZOBOWIĄZANIA DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI	Kupujący zobowiązany jest do ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz PGE Dystrybucja S.A. w Lublinie w związku z posiadanymi urządzeniami elektroenergetycznymi (linia kablowa nn zasilająca budynek, linie 110 kV) – udzielenia nieodpłatnego pełnomocnictwa wskazanym przez zbywcę osobom do samodzielnego ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu. Roszczenie dotychczasowego właściciela gruntu o roczną opłatę przekształceniową w odniesieniu do każdorazowego właściciela nieruchomości, płatną na warunkach wynikających z zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie
4.	CENA WYWOŁAWCZA W PLN	223.785,00 złotych netto
5.	WADIUM	23.000 złotych
6.	INNE	Zwolnieni z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług. Nabywca zobowiązany będzie do wnoszenia opłaty przekształceniowej wynikającej z roszczenia ujawnionego w dziale III księgi wieczystej 011G/00045975/7 – na warunkach określonych w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 139). Lokal jest nieogrzewany, bez instalacji ciepłej wody użytkowej oraz instalacji chłodniczej, z zamontowaną instalacją grawitacyjną i wbudowaną instalacją oświetlenia. Z uwagi na brak instalacji (powierzchni o regulowanej temperaturze) nie spełnia wymogów ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. o charakterystyce energetyki cieplnej (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2206 ze zm.). Osoba uprawniona do sporządzenia świadectwa charakterystyki energetycznej stwierdziła (w formie pisemnego oświadczenia) brak podstaw do sporządzenia świadectwa dla przedmiotowej części budynku

Osobą upoważnioną do udzielania szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu oraz uzgadniania terminu oględzin nieruchomości jest Pani Julita Gierejko, tel. 857405244. Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie internetowej zbywcy <https://pgedystrybucja.pl/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/Oddzial-Bialystok>, w zakładce Oddział Białystok, wraz z załącznikami:

- klauzula informacyjna
- zasady sprzedaży nieruchomości
- prezentacja nieruchomości.

Urszula PASŁAWSKA,
posłanka Polskiego
Stronnictwa Ludowego



Marzenia trzeba szyć na miarę. Dlatego Trzecia Droga składa projekt ratunkowy regulujący sprawę aborcji szybko i skutecznie. Nasze propozycje są proste: tu i teraz wracamy do kompromisu aborcyjnego, stanu rzeczy sprzed wyroku Trybunału z października 2020 roku. Następnie oddajemy głos ludziom, czyli rozpisujemy ogólnopolskie referendum w sprawie dopuszczalności aborcji.

Ponad 80 proc. Polaków chce wziąć udział w referendum. W tak ważnych sprawach decydować powinno społeczeństwo, a nie grupa polityków. Tym bardziej że prezydent Andrzej Duda nie podpisze ustawy zezwalającej na aborcję na żądanie. Bądźmy realistami, on jest przeciwny nawet pigułce dzień po bez recepty. Ustawę Sejmu w kwestii aborcji odrzuci, ale głosu suwerena nie zawetuje. Tylko sposób proponowany przez Trzecią Drogę załatwi sprawę aborcji definitywnie i skutecznie.

Iwona ARENT,
posłanka
Prawa i Sprawiedliwości



Nie sposób nie odnieść się do protestu rolników, których postulaty są jak najbardziej uzasadnione. Skądinąd, my jako Prawo i Sprawiedliwość byliśmy przeciwni takim programom jak „Fit for 55”. Zawsze mówiliśmy, że jest to program, który będzie niszczył między innymi rolników. Oczywiście to nie jest protest polityczny, dlatego

nie jesteśmy na barykadach wespół z rolnikami, ale bardzo ich wspieramy i wiemy, że walczą właściwie o nas wszystkich. I co najważniejsze, nie poddają się.

Drugą ważną kwestią, o chciałabym powiedzieć, jest wizyta pani komisarz Ursuli von der Leyen, która obiecała, że już są uruchomione pieniądze z KPO. Bardzo mnie to dziwi, bo przecież do tej pory Komisja Europejska mówiła, że dopóki nie będzie ustaw dotyczących wymiaru sprawiedliwości, dopóty żadne pieniądze nie zostaną uruchomione. Od momentu,

Marcin KULASEK,
poseł Nowej Lewicy,
wiceminister aktywów
państwowych



Mijający tydzień upłynął pod znakiem zapowiedzi wielkiej dostawy pieniędzy europejskich do

rozumieją w Brukseli. Tam nie ma naiwniaków.

Ważnym tematem były również prawa kobiet, w tym prawo do przerywania ciąży. Marszałek Włodzimierz Czarzasty powiedział: „sprawdzam”, zapytał, kto jest za prawami kobiet, a kto przeciwko. Niektórym podniósł ciśnienie, ale czasami warto stanąć w prawdzie. Powiedzieć jak jest. Tak jak podkreślają posłanki Lewicy: w sprawie praw kobiet nie ma trzeciej drogi. Albo uznajemy, że Polki są pełnoprawnymi obywatelkami i mogą decydować

Ursulę von der Leyen, która przywiozła nam bardzo dobrą informację dotyczącą odblokowania pieniędzy z Unii Europejskiej dla Polski. Jest to pokaźna suma, która będzie niesamowitym zastrzykiem finansowym.

Odbyły się także kolejne obrady Sejmu i nie czekaliśmy już na to, czy wejdą, czy nie wejdą (mówię o panach Macieju Wąsiku i Mariuszu Kamińskim), tylko mogliśmy normalnie procedować poszczególne ustawy. Sejm przegłosował m.in. nowelizację Prawa farmaceutycznego. Skut-

Z drugiej strony wiem, że nie jest to tylko polski problem, który Unia Europejska będzie musiała wkrótce rozwiązać.

Minęły też dwa lata od wybuchu wojna na Ukrainie. Konflikt niestety nadal trwa i nic nie zapowiada tego, że zostanie on szybko zakończony. Ofiar wciąż jest bardzo wiele, dlatego Ukrainę nadal należy wspierać.

Piotr LISIECKI,
Konfederacja



Wielkie zdziwienie w naszym środowisku wzbudziła zapowiedź premiera Donalda Tuska dotycząca wciągnięcia na listę infrastruktury krytycznej przejść granicznych z Ukrainą. Widzimy w tym próbę przegonięcia protestów rolników, słusznie upominających się o uregulowanie handlu produktami rolnymi z naszym wschodnim sąsiadem. Nie w ten sposób nowo wybrany rząd powinien załatwić tę sprawę. Uważamy, że pierwszym krokiem rządu Donalda Tuska powinno być – zapowiedziane przez jego koalicjantów z PSL – wprowadzenie embargo na jedenaście grup produktów masowo w tej chwili napływających do Polski z Ukrainy. Wprowadzenie tego embargo zupełnie inaczej ustawiłoby naszą pozycję negocjacyjną z Ukrainą i Unią Europejską.

Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że nie chodzi nam, jak również protestującym rolnikom, o osłabienie Ukrainy czy tym bardziej wspieranie Rosji. Zyski z eksportu ukraińskich produktów rolnych nie zasilają budżetu Ukrainy. Nie wpływają na przebieg wojny. Zyski z tego eksportu są transferowane do zagranicznych agrolodów zarejestrowanych na Cyprze czy w Luksemburgu.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazeta.pl



POLITYCY: TO JA MAM RACJĘ

KONTYNUUJEMY NASZ CYKL, W KTÓRYM POLITYCY Z WARMII I MAZUR KOMENTUJĄ WYDARZENIA POLITYCZNE Z MIJAJĄCEGO TYGODNIA BĄDŹ ODNOSZĄ SIĘ DO KWESTII, KTÓRE UZNAJĄ ZA WARTÉ SPOŁECZNEJ UWAGI.

kiedy Platforma Obywatelska rządzi wraz z przystawkami, to żadna ustawa w tym zakresie nie została przeprowadzona. W związku z tym wygląda na to, że była to sprawa polityczna. Unia Europejska po prostu robiła kampanię wyborczą Donaldowi Tuskowi. Warto przywołać chociażby słowa Rafała Trzaskowskiego, który powiedział, że te pieniądze zostaną zamrożone i dopiero jak PO wróci do władzy, to będą uruchomione. To pokazuje, że nie chodziło o jakąkolwiek praworządność i brak demokracji w Polsce, ale o to, by liberalno-lewackie ugrupowania zdobyły władzę w Polsce.

Polski. Taką dostawą zapowiedziała w Warszawie Przewodnicząca Komisji Europejskiej. To wielki sukces nowego rządu. To efekt ciężkiej pracy wielu ministrów. Trzeba wyróżnić jednak ministra Adama Bodnara. Pieniądze popłyną do Polski, ponieważ w Brukseli zaprezentowano Plan Bodnara w sprawie przywrócenia praworządności. Plan został zaakceptowany. Politycy PiS się na to oburzają. Zapominają, że nigdy w Brukseli nie zaprezentowano planu Ziobry. Może lepiej. Byłby to plan niszczenia praworządności, a tak naprawdę niszczenia UE. Wszyscy to

osobie, albo tolerujemy, że ich prawa są ograniczone. Lewica się na to nie godzi.

Anna WOJCIECHOWSKA,
posłanka
Koalicji Obywatelskiej



W ostatnim tygodniu gościliśmy przewodniczącą Komisji Europejskiej

kuje to przywróceniem dostępności bez recepty antykoncepcji awaryjnej na bazie octanu ulipristalu dla osób powyżej 15. roku życia. Od 2017 roku można było kupić wyłącznie na receptę. To bardzo ważne, bo zmian w tym zakresie oczekiwały kobiety, które tak licznie wsparły nas podczas wyborów. Teraz pozostaje czekać na podpis prezydenta Andrzeja Dudy.

Nadal niestety odbywają się protesty rolników. To bardzo trudna sprawa. Osobiście popieram rolników, bo ich sytuacja powinna wyglądać inaczej.

Za nami konwencja wyborcza otwierająca kampanię samorządową posła Andrzeja Śliwki, kandydata na prezydenta Elbląga i kandydatów Prawa i Sprawiedliwości na radnych do Rady Miejskiej w Elblągu.

— Historia z Przedszkolem nr 8 przy ul. Bema była jedną z tych, która spowodowała, że podjąłem decyzję o starcie w wyborach na prezydenta Elbląga. Gdy spotkałem się z rodzicami dzieci, którzy z wielką troską i miłością otaczają swoje pociechy, zobaczyłem tę wielką determinację i wolę, aby zadbać o to, by najmłodsi elblążanie mieli bezpieczne miejsce, w którym czują się kochani i szanowani. A władarz tego miasta, zamiast wyciągnąć ręce i wsłuchać się w głos rodziców, w sposób pogardliwy i gburowaty ich odrzucił. Na takie działanie nie powinno być zgody — powiedział poseł Andrzej Śliwka, wyjaśniając, dlaczego zdecydował się powalczyć o fotel prezydenta Elbląga.

— Cieszę się, że udało pozyskać się 3,5 mln zł na modernizację tego przedszkola, ale wiemy doskonale, że infrastruktura szkolna wymaga ogromnego wsparcia. To jest jedna z tych rzeczy, o której w tej kampanii będziemy chcieli mówić. Ważne dla mnie i z pewnością dla rodziców jest to, aby elbląska edukacja była na naprawdę wysokim poziomie. Przykład Przedszkola nr 8 pokazał mi, że bez zwiększania nakładów na infrastrukturę szkolną nie pójdziemy dalej. Nie chcę słuchać wymówek pana prezydenta, że „pieniędzy nie ma i nie będzie”. Dobry gospodarz ustawi priorytety i znajdzie te pieniądze — dodał Andrzej Śliwka.

Poza zapowiedzią ulepszenia elbląskiej edukacji Andrzej Śliwka nie przedstawił jeszcze swojego programu wyborczego,



— To historia z Przedszkolem nr 8 przy ul. Bema była jedną z tych, która spowodowała, że podjąłem decyzję o starcie w wyborach na prezydenta Elbląga — tłumaczy poseł Andrzej Śliwka

ANDRZEJ ŚLIWKA ODSŁANIA WYBORCZE KARTY

BEZPŁATNA KOMUNIKACJA MIEJSKA, DARMOWE PARKINGI DLA ELBLĄŻAN I BUDOWA NOWEGO STADIONU TO TRZY PIERWSZE OBIETNICE WYBORCZE ANDRZEJA ŚLIWKI, KANDYDATA NA PREZYDENTA ELBLĄGA. POSEŁ ZAPEWNIŁ, ŻE WSZYSTKIE SĄ MOŻLIWE DO ZREALIZOWANIA, A ON NIE „RZUCA SŁÓW NA WIATR”. ZAPOWIADA TEŻ, ŻE PROPOZYCJI NA TO, BY „ZMIENIĆ ELBLĄG NA LEPSZE”, MA JESZCZE WIĘCEJ.

ale zdradził trzy pierwsze obietnice wyborcze. To bezpłatna komunikacja miejska, darmowe parkingi dla elblążan i budowa nowego stadionu.

— Po pierwsze wprowadzimy bezpłatną komunikację miejską w Elblągu. Nie może być tak, że za bilety na komunikację miejską, która jest w tak opłakanym stanie, trzeba płacić praktycznie tyle, co w Warszawie. W wielu miastach darmowa komu-



Podczas wtorkowej konwencji wyborczej w Hotelu Młyn Andrzej Śliwka przedstawił 35 kandydatów do Rady Miejskiej w Elblągu

nikacja się sprawdziła. To jest bardzo dobry pomysł, zachęcający do tego, aby ludzie, którzy nie mieszkają w Elblągu, chcieli się tu osiedlić. Po drugiej kończymy z tą złą elblążan, o którą prosili mnie sami mieszkańcy. Wprowadzimy darmowe parkingi dla elblążan. Każdy, kto jest mieszkańcem Elbląga, będzie mógł parkować i nie będzie musiał korzystać z parkometrów, ponieważ i tak już wpłaca do budżetu miasta podatki i nie widzę powodów do tego, żeby jeszcze dodatkowo miał płacić za parking. Po trzecie — temat, który jest mi szczególnie bliski, bliski memu sercu. Mówię to z bólem, ale w Elblągu nie ma prawdziwego stadionu. Zbudujemy nowy stadion dla Elbląga. Będzie to stadion dla Olimpij Elbląg, ale również miejsce, gdzie będą mogły odbywać się też wydarzenia kulturalne — wyliczył kandydat na prezydenta Elbląga.

I zapowiedział, że cały program wyborczy będzie sukcesywnie przedstawiany. Zaakcentował przy tym, że chciałby, aby Urząd Miejski w Elblągu był przyjazny nie tylko dla mieszkańców, ale i ludzi w nim pracujących. Przekonywał też, że będzie prezydentem wszystkich elblążan.

— Chciałbym zadbać o wszystkich mieszkańców Elbląga i nie wykluczać nikogo. To jest bardzo ważne, aby przyszły prezydent właśnie taki był. Dziura w drodze nie ma przecież barw politycznych. Po tej samej ulicy chodzą wyborcy Platformy Obywatelskiej, Lewicy, PSL czy PiS. Zależy mi na Elblągu, który będzie miastem równych szans — mówił poseł Śliwka.

Zadeklarował też, że będąc prezydentem Elbląga, będzie skuteczny w pozyskiwaniu środków.

— Poza środkami budżetu miasta są też środki zewnętrzne, z których trze-

ba korzystać. To jest moje zobowiązanie — przekazał.

— W Elblągu trzeba kilku zasadniczych zmian, ale tylko razem możemy to zrobić, tylko razem możemy zmienić Elbląg na lepsze — podsumował Andrzej Śliwka.

Podczas wtorkowej konwencji wyborczej w Hotelu Młyn Andrzej Śliwka przedstawił 35 kandydatów do Rady Miejskiej w Elblągu. Nie zdradził jednak, z których miejsc na listach i z których okręgów będą startować. Tego — podobnie jak szczegółów związanych z realizacją zapowiedzianych obietnic wyborczych — mamy dowiedzieć się już niebawem. Andrzej Śliwka wraz z kandydatami do Rady Miejskiej postawili w tym roku na strategię kampanijną polegającą na dozowaniu przekazywanych informacji i dozowaniu napięcia. Możemy się więc spodziewać, że gorąca atmosfera będzie towarzyszyła tej kampanii do samego końca.

Wśród kandydatów PiS do Rady Miejskiej w Elblągu znaleźli się m.in. radni obecnej kadencji: Elżbieta Banasiewicz, Jolanta Lisewska, Jolanta Janowska, Rafał Traks, Marek Pruszek, Janusz Hajdukowski i Paweł Kowszyński. Wśród kandydatów PiS, którzy będą walczyć o mandaty radnych, znaleźli się też Piotr Opaczewski, były wicewojewoda warmińsko-mazurski, Bartosz Piór związany ze środowiskiem kibiców Olimpij Elbląg oraz Mariusz Pelc związany z Concorcią Elbląg.

Zaprezentowano także kandydatów Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego. Kandydować będą m.in. była radna Małgorzata Adamowicz, radna Halina Sałata i obecny radny Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego Marcin Kazimierzczuk.

EWELINA GULIŃSKA

e.gulinska@dziennikelblaski.pl



W lutym ubiegłego roku — przypomnijmy — odbyło się pierwsze spotkanie z rodzicami dzieci uczęszczającym do Przedszkola nr 8. Wówczas poinformowano, że placówka będzie wygaszana ze względu na zły stan techniczny zabudowy obiektu przedszkola, a budynek zostanie najprawdopodobniej sprzedany, gdyż jego remont nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Zapoczątkowało to

batalię między rodzicami a władzami Elbląga o przetrwanie placówki. Widząc determinację rodziców, władze zmieniły narrację dotyczącą przedszkola — nie mówiono już o wygaszaniu a o remoncie budynku, na który miasto postanowiło pozyskać rządowe dotacje. Jednocześnie władze wciąż przekonywały rodziców, aby wypisali swoje dzieci ze względu na ich bezpieczeństwo. Rodzice nie

wierzyli jednak w zapewnienia co do modernizacji przedszkola i aby uratować placówkę, złożyli internetową zbiórkę na remont. Zebrane środki okazały się jednak niewystarczające. W międzyczasie rodzice próbowali szukać pomocy z każdej strony. Sytuacja wydawała się patowa aż do czasu, gdy głos w tej sprawie zabrał Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych. Dopiero zabranie głosu

w sprawie przedszkola przez ówczesnego wiceministra Śliwkę zmusiła władze Elbląga do działania i wygospodarowania środków na niezbędne prace modernizacyjne i rezygnacji z próby przenoszenia dzieci do innych placówek. Na szczęście placówka otrzymała rządowe wsparcie i obiekt zostanie gruntownie wyremontowany. Dopiero po informacji o przyznaniu dotacji rodzice odetchnęli z ulgą.

Dzieci w UE są z każdym rokiem coraz bardziej narażone na niegodziwe traktowanie w celach seksualnych zarówno w Internecie, jak i poza nim. W samym 2022 r. zetknęło się z tym zjawiskiem 1,5 miliona dzieci w UE. Pomimo coraz lepszej ochrony w sieci istniejące przepisy prawa karnego dotyczące niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych i ich wykorzystywania seksualnego nie spełniają już swojej roli. Dlatego Komisja zaproponowała aktualizację tych przepisów, aby zmierzyć się z sytuacją, w której 20 proc. dzieci w UE cierpi z powodu jakiejś formy przemocy seksualnej — w Internecie i poza nim.

Szersza definicja

We wszystkich krajach UE rozszerzona zostanie przede wszystkim definicja tego, co kwalifikuje się jako czyn zabroniony w kontekście niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych — tak aby obejmowała ona przestępstwa takie jak transmisja wykorzystywania seksualnego na żywo. Kolejne zmiany to usprawnienie ścigania przestępstw i większe wsparcie dla ofiar. Wydłużony zostanie termin zgłaszania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych, a ofiary — zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe, które doświadczyły takiej przemocy w przeszłości — będą miały prawo do rekompensaty finansowej oraz uzyskają większe wsparcie.

Zaostrzone zostaną również działania prewencyjne. Kraje UE powinny lepiej wykorzystywać dostępne programy prewencyjne i inwestować więcej pieniędzy w działania informacyjne, przede wszystkim dotyczące zagrożeń w Internecie. Oprócz tego osoby odpowiedzialne za rekrutację kandydatów do pracy w bliskim kontakcie z dziećmi lub na rzecz organizacji zajmujących się walką z niegodziwym traktowaniem dzieci w celach seksualnych będą musiały sprawdzać informacje z rejestru karnego dotyczące kandydatów.

Strategia

Walka z niegodziwym traktowaniem dzieci w celach seksualnych jest priorytetem UE. Strategia UE na lata 2020-2025 określa kompleksową reakcję na rosnące zagrożenie nie-



Walka z niegodziwym traktowaniem dzieci w celach seksualnych jest priorytetem UE

foto: Zbigniew Wozniak

UNIA W OBRONIE DZIECI

KOMISJA EUROPEJSKA ZAPROPONOWAŁA WŁAŚNIE ZAOSTRZENIE PRZEPISÓW PRAWA KARNEGO, ABY WALCZYĆ Z NIEGODZIWYM TRAKTOWANIEM DZIECI W CELACH SEKSUALNYCH. NIEKORZYSTNA SYTUACJA I WYKLUCZENIE W MŁODYM WIEKU MAJĄ WPŁYW NA ZDOLNOŚĆ DZIECI DO PÓŹNIEJSZEGO ODNIESIENIA SUKCESU. CO OZNACZA, ŻE CZĘŚCIĘJ PORZUCAJĄ SZKOŁĘ I MAJĄ MNIEJSZE SZANSE NA PÓŹNIEJSZE ZNALEZIENIE GODNEJ PRACY. CZĘŚTO POWODUJE TO BŁĘDNE KOŁO NA KILKA POKOLEŃ.

godziwym traktowaniem dzieci w celach seksualnych zarówno w Internecie, jak i poza nim poprzez poprawę zapobiegania, prowadzenia dochodzeń i pomocy ofiarom.

Strategia UE na rzecz skuteczniejszej walki z niegodziwym traktowaniem dzieci w celach seksualnych obejmuje 8 inicjatyw mających na celu wprowadzenie solidnych ram prawnych ochrony dzieci i ułatwienie skoordynowanego podejścia wśród wielu podmiotów zaangażowanych w ochronę i wspieranie dzieci.

Te 8 inicjatyw ma na celu:

1. Zapewnić pełne wdrożenie obecnych przepisów (w szczególności dyrektywy 2011/93/UE w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania dzieci w celach seksualnych);
2. Zapewnić, że przepisy UE umożliwią skuteczną reakcję;
3. Zidentyfikować luki prawne, najlepsze praktyki i działania priorytetowe;

4. Wzmocnić wysiłki w zakresie egzekwowania prawa na szczeblu krajowym i unijnym;

5. Umożliwić krajom UE lepszą ochronę dzieci poprzez profilaktykę;

6. Ustanowić europejskie centrum zapobiegania i zwalczania niegodziwego traktowania dzieci w celach seksualnych;

7. Pobudzić wysiłki branży mające na celu zapewnienie ochrony dzieci w swoich produktach;

8. Poprawić ochronę dzieci na całym świecie poprzez współpracę wielu zainteresowanych stron.

Komisja zadba, by UE posiadała odpowiednie ramy prawne umożliwiające ochronę dzieci. 6 lutego 2024 r. Komisja zaproponowała zmiany w dyrektywie — dla wzmocnienia prawa karnego dotyczącego niegodziwego i wykorzystywania seksualnego dzieci. Zmienione przepisy rozszerzają definicje przestępstw, wprowadzają wyższe kary i bardziej szczegółowe wymogi dotyczące zapobiegania przestępstwom i po-

mocy ofiarom. Stanowią one uzupełnienie wniosku dotyczącego rozporządzenia przedstawionego przez Komisję w 2022 r., w którym określono obowiązki przedsiębiorstw internetowych w zakresie wykrywania, zgłaszania i usuwania w swoich usługach materiałów przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci.

Strategia określa również inicjatywy mające na celu poprawę koordynacji, w tym sieć prewencyjną dla praktyków i badaczy, badającą możliwość utworzenia Europejskiego Centrum ds. zapobiegania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i przeciwdziałania mu, współpracujące z przymysłem za pośrednictwem Forum UE ds. Internetu oraz wspierające globalny

sojusz WePROTECT na rzecz „Zakończyć wykorzystywanie seksualne dzieci w Internecie”.

Europejska gwarancja dla dzieci

Europejska gwarancja dla dzieci ma na celu przerwanie tego cyklu. Zapewnia wytyczne i środki dla państw członkowskich, aby wspierać dzieci w potrzebie, tj. osoby poniżej 18 roku życia zagrożone ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.

Państwa członkowskie powinny zagwarantować dzieciom bezpłatny i skuteczny dostęp — wczesną edukację i opiekę nad dzieckiem, działalność edukacyjną i szkolną, przynajmniej jeden zdrowy posiłek każdego dnia w szkole i fachową opiekę zdrowotną. To także efektywny dostęp dla potrzebujących dzieci: zdrowe odżywianie i odpowiednie warunki mieszkania.

Państwa członkowskie mogą korzystać z funduszy UE, aby wspierać swoje działania w ramach gwarancji dla dzieci, w szczególności z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+) i Next Generation EU.

Europejska gwarancja dla dzieci uzupełnia drugi temat Strategii na rzecz praw dziecka. Ponieważ wprowadza w życie Zasadę 11: Europejskiego filaru praw socjalnych dotyczącą „Opieki nad dziećmi i wsparcia dla dzieci”. Gwarancja jest zatem kluczowym rezultatem planu działania Europejskiego filaru praw socjalnych, który określa konkretne inicjatywy mające na celu przekształcenie europejskiego filaru Praw Socjalnych w rzeczywistość.

Fakty

1 na 4 dzieci uważa, że ich prawa są respektowane przez całe społeczeństwo.

29 proc. dzieci w wieku od 10 do 18 lat zgłosiło wykorzystanie danych osobowych w Internecie w sposób, który im się nie podobał, na przykład niewłaściwe użycie haseł osobistych lub wykorzystanie danych osobowych ze szkodliwymi konsekwencjami. Ponad 1 na 10 dzieci zgłosiło nasilenie tego do-



DZIECI W UE SĄ Z KAŻDYM ROKIEM CORAZ BARDZIEJ NARAŻONE NA NIEGODZIWE TRAKTOWANIE W CELACH SEKSUALNYCH ZARÓWNO W INTERNECIE, JAK I POZA NIM. W SAMYM 2022 R. ZETKNĘŁO SIĘ Z TYM ZJAWISKIEM 1,5 MILIONA DZIECI W UE.

świadczenia podczas pierwszej izolacji wiosną 2020 r.

Wśród respondentów LGBTIQ w wieku od 15 do 17 lat 15 proc. stwierdziło, że doświadczyło molestowania w Internecie ze względu na swoją orientację seksualną.

Prawie 3 na 4 dzieci w wieku od 2 do 4 lat regularnie doświadczają kar fizycznych i/lub przemocy psychicznej ze strony rodziców i opiekunów.

3 proc. dzieci w wieku od 10 do 18 lat twierdzi, że nie czuje się bezpiecznie w domu; 9 proc. nie czuje się w szkole bezpiecznie; a 8 proc. nie czuje się bezpiecznie w Internecie.

W 2019 r. 12 proc. międzynarodowych migrantów na całym świecie (33 mln osób) stanowiły dzieci.

Ponad jedna trzecia dzieci twierdzi, że rzadko lub nigdy nie czuje się smutna lub nieszczęśliwa. Jedna piąta dzieci twierdzi, że przez większość czasu odczuwa smutek.

Co roku od 1,3 do 1,5 miliona dzieci jest pozbawianych wolności na podstawie decyzji sądowej lub administracyjnej. Co roku ponad 7 milionów dzieci jest pozbawianych wolności.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

W czasie zdjęć dzieci nie muszą być grzeczne

Na jej Instagramie można przeczytać zdanie:

„fotografuję szybkie dzieci, tatusiów, którzy nie chcą i mamy, które chcą”. Z Agatą Karpińską rozmawiamy o jej pasji do rodzinnych ujęć.

— Fotografia rodzinna jest wymagającą dziedziną. Kiedy pomyślała pani, że może się nią zajmować?

— Dziś to moja pasja, bo zawodowo pracuję w przedszkolu z dziećmi z autyzmem. Choć ta fotografia pojawiła się u mnie już w dzieciństwie. Było tak, że pewnego dnia moja siostra kupiła pierwszy aparat, żeby robić nią zdjęcia do rodzinnego albumu. I stało się tak, że to ja jej ten aparat podkradałam. I kiedy go już miałam w rękach fotografowałam dosłownie wszystko to, co mnie otaczało. Nie tylko członków rodziny, ale też żaby, motyle. Moja mama czasami wspomina, że mówiąc o moim dzieciństwie zawsze ma przed oczami taki obrazek z tamtych czasów: ja siedząca na skalniaku z aparatem w ręku, oczekująca, aż pojawi się jakiś mały płaz czy inne małe stworzenie, by zrobić mu zdjęcie. Wtedy jeszcze nie myślałam, że w przyszłości będę zajmować się tym profesjonalnie. Po prostu rozwijałam swoją pasję.

— Kiedy nastąpił przełom?

— Pierwszą sesję rodzinną wykonałam z dziesięć lat temu, kiedy koleżanka mojej siostry urodziła córeczkę. Sąsiadka zrobiła uroczę ubranko, w którym wystąpiła mała modelka. Efekt sesji się spodobał i wieść o tym, że robię takie zdjęcia, zaczęła się szybko rozchodzić. Zaczynałam od zdjęć studyjnych i przez jakiś czas myślałam, że to właśnie nimi będę się zajmować. Jednak po pewnym czasie zauważyłam, że to zdjęcia niepozowane, wykonane spontanicznie, są najpiękniejsze i sprawiają mi frajdę. Rodziny, które fotografowałam, też były nimi zachwycone.

— A nie jest też tak, że czasem może okazać się, że to właśnie najtrudniejszy rodzaj fotografii?

— Nie wiem, czy trudne. Mnie to przychodzi z łatwością, może dlatego, że fotografia lifestylowa, niepozowana, na stałe wpisała się w moje portfolio. Faktycznie, wymaga dużej wprawy, umiejętności, poprowadzenia modeli. Nigdy nie wiado-



Fot. Agata Karpińska

Sesja rodzinna Agaty Karpińskiej

mo, co nas czeka. Tutaj naprawdę nie ma nudy. Zdarza się, że skaczemy, wymyślamy kolejne zabawy, by zdjęcia wyglądały były jak najbardziej naturalne. Oczywiście wymaga też współpracy zarówno dzieci, jak i rodziców.

— Czego nie powinien robić rodzic przed taką sesją?

— Czasem rodzice przed sesją mówią dziecku, że ma być grzeczne w czasie sesji, obiecując za to nagrodę. To duży błąd, bo wtedy najmłodszy zazwyczaj skupiają się mocno na tym co będzie później i ciężko im się dobrze bawić na samej sesji. Zresztą samo słowo: „grzeczny” już powoduje, że dziecko nie będzie już w czasie robienia zdjęć naturalne. Bo co tak naprawdę oznacza to słowo? Ja zawsze mówię, że lepiej przekazać dzieciom, że „będziemy się dobrze bawić” czy „wyglupiać, laskotać, biegać i dużo się śmiać”. Na moich sesjach dzieci nie muszą być grzeczne, nie muszą spokojnie siedzieć, patrzeć w obiektyw. Każdy rodzic przecież doskonale zdaje sobie sprawę, że im bardziej chcemy i im większą presję wywieramy, tym bardziej nie uda się osiągnąć zamierzonego efektu.

— Pani zdjęcia są naprawdę efektowne. Gdzie zdobyła pani takie umiejętności?

— Zreguły są to szkolenia on-line, ponieważ ta forma jest bardziej komfortowa i w przypadku pracy zawodowej, bardziej dostępna. Korzystam z webinarów, kursów on-line. Uczestniczyłam też w kursie stacjonarnym. Wciąż uczę się czegoś nowego, szlifuję umiejętności. Choć dużo uczę się w trakcie kolejnych sesji. Każda z nich przynosi coś nowego.

— Jakie cechy powinna mieć fotografka zajmująca się zdjęciami rodzin?

— Jeszcze nieśmiałą osobą i śmieję się, że fotografia dla mnie formą terapii, by poradzić sobie z różnymi lękami społecznymi (śmiech). Otuchy dodawał mi fakt, że uwielbiam robić zdjęcia, podbudował mnie również bardzo pozytywny oddźwięk. W przypadku fotografa bardzo ważna jest empatia i wyrozumiałość, bo jednak każdy klient jest zupełnie inny. Trzeba być elastycznym, żeby wyczuć temperament danej rodziny i do niej dostosować przebieg sesji. Ważna jest także cierpliwość, wtedy, kiedy modelami są dzieci, które czasem pokazują cały wachlarz emocji i trzeba dać im przestrzeń na ich wyrażenie.

— To jest też odskocznia od pracy zawodowej?

— Ja też uwielbiam moją pracę z dziećmi. One są źródłem niesamowitych emocji, a jednocześnie też motywacją. To one



mobilizują mnie, by po pracy mieć jeszcze siłę na wykonanie kolejnej sesji. Nawet często moje koleżanki z pracy mówią mi, że zazdroszczą, że mam po pracy taką pasję, która skupia się na zupełnie innych aspektach, niż to jest w pracy. To też pozwala „naładować baterie” i mieć z inną energią spojrzeć na codzienność.

— Może pomaga też miejsce, w którym pani mieszka? Lidzbark? Za co pani go ceni?

— Przede wszystkim za piękne okolice przyrody. Tutaj natura ma wiele walorów, które dziś doceniam. To okolica pełna jezior, łąk, pagórków. Tego lata na nowo odkryłam niektóre zakątki jeziora w Lidzbarku. Tam idealnie zachodzi słońce, co skwapliwie wykorzystuję w fotografii. Gdzie się nie obejrzy, tam można spotkać idealny plener do zdjęć. I tutaj, w Bryńsku, jest też moja ukochana szklarnia.

— W której dużo się dzieje.

— Tak, bo okazuje się, że wokół mnie jest dużo kreatywnych osób. W szklarni powstały już trzy teledyski. Ostatnio moja mama organizowała spotkanie dla grupy kobiet zajmującej się scrapbookingiem.

— Myśli pani, że kiedyś zajmie się tylko fotografią?

— Bardzo bym chciała, choć jednocześnie uwielbiam pracę z dziećmi, miejsce, w którym pracuję. Kto wie, może w przyszłości powstanie studio, w którym będę mogła realizować kolejne moje pomysły. Prowadzę też profil na Instagramie, choć żałuję, bo zawsze brakuje mi czasu, żeby wszystkie pomysły zrealizować. Instagram sprawia mi dużo radości, jest ciekawym narzędziem.

— Wspomniała pani o szklarni. To niesamowite miejsce do plenerów.

— Tak, to było spełnienie moich marzeń. Szklarnia jest efektem pracy wielu osób. Pomagał mąż, tata, mama i sąsiedzi. Od przygotowań, przez przewożenie i malowanie desek, składanie szklarni, aż po mycie tych wszystkich szyb. Sama byłam zaskoczona, że tylu sąsiadów zaangażowało się w pomoc. Wszystkim za to ogromnie dziękuję. Jestem też wdzięczna za rodzinę. Jest dla mnie olbrzymią wartością. Pewnie dlatego robię zdjęcia rodzinom, bo wiem, że bez moich bliskich nie byłoby mnie dziś w tym punkcie, w którym jestem.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

PROMOCJA

GO **SERWIS**
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



1886 ^{130 LAT} 2024

gazetaolsztynska.pl

ARP wspiera przedsiębiorców

Czym jest ARP? Jakie instrumenty wsparcia dostępne są dla małych, średnich i dużych firm? O tym wszystkim opowiedziała nam Joanna Kwitowska-Zawadzka — przedstawicielka Agencji Rozwoju Przemysłu S.A.

— Czym jest Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.?

— Agencja Rozwoju Przemysłu to spółka Skarbu Państwa, która już od 30 lat istnieje na rynku. To spółka z dużym doświadczeniem w zakresie restrukturyzacji przedsiębiorstw i prowadzenia przedsiębiorstw państwowych — posiada swoje udziały w spółkach Skarbu Państwa. ARP to spółka o istotnym znaczeniu strategicznym dla gospodarki państwa, w nadzorze właścicielskim prezesa Rady Ministrów. To również spółka, która od wielu lat istotnie przyczynia się do rozwijania polskiego przemysłu. ARP S.A. posiada aktywa w ponad 70 spółkach, a w około 50 z nich — pakiety większościowe. Spółki wchodzące w skład Grupy Kapitałowej ARP działają głównie w branżach: stoczniowej, kolejowej, metalowej, wydobywczej, odlewniczej, modernizacji i budowy maszyn, opakowaniowej, tekstylnej. Co istotne, ARP jest jednym z podmiotów stanowiących część Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. W ramach tej Grupy podmiotów mamy możliwość zapewnienia przedsiębiorcom bezpośredniej współpracy z takimi instytucjami, jak np. Bank Gospodarstwa Krajowego, Korporacja Ubezpieczeń Kredytowo-Eksportowych, Polska Agencja Inwestycji i Handlu czy Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. W naszych biurach przedsiębiorcy mają możliwość zdobycia informacji o tych wszystkich instytucjach, a także zdobycia bezpośrednich kontaktów do osób, które w tych instytucjach regionalnie pracują. W naszym przypadku jest możliwość bezpośredniego kontaktu z ludźmi, a nie z infoliniami czy botami.

— Czym zajmuje się ARP i co przedsiębiorcy mogą uzyskać, odwiedzając Centrum Obsługi Przedsiębiorców?

— Podstawową rzeczą jest nasza działalność finansowa. W ramach tej działalności oferujemy przedsiębiorcom pożyczki obrotowe i inwestycyjne, produkty leasingowe i produkty factoringowe. W ramach ARP udostępniamy też produkty grantowe.



Joanna Kwitowska-Zawadzka szczegółowo opowiedziała o instrumentach wsparcia przedsiębiorców dostępnych w ARP

we. Posiadamy też produkty, które wspierają przedsiębiorstwa w trudnej sytuacji. Od 2020 roku został powołany program „Polityka Nowej Szansy”. W ramach tego programu mamy możliwość wspierania przedsiębiorców, którzy są w trudnej sytuacji (według definicji ustawowej). Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego są firmy, którym dzięki temu programowi udało się pomóc i ewentualnie uratować je przed wrogim przejęciem. W ramach naszej działalności posiadamy też tereny inwestycyjne — specjalne strefy ekonomiczne, którymi zarządzamy.

— Komu ARP udziela wsparcia finansowego?

— ARP posiada produkty przede wszystkim dla przedsiębiorstw z sektora małych, średnich i dużych firm. Czasami finansujemy też podmioty mikro — ale podmioty te muszą być rozliczane w ramach pełnej księgowości i spełniać prób przychodowy, który jest na poziomie 4 mln zł rocznych przychodów.

Nasza pomoc jest przede wszystkim pomocą o charakterze publicznym, ale nie stanowi pomocy publicznej, gdyż jest w całości zwrotna.

Dlatego też wymagamy zabezpieczeń — przedsiębiorcy, którzy ubiegają się u nas o produkty pożyczkowe, muszą posiadać zdolność kredytową. Stan-

koncentruje się na finansowaniu maszyn i urządzeń. Rzadko realizujemy leasing środków transportu.

— Oferta finansowa dostępna w ARP przypomina ofertę w banku. Czym się od niej różni?

— Nasza oferta jest podobna do oferty bankowej, ale sporo się od niej różni indywidualnym podejściem do projektów i do cen. Kiedy przedsiębiorca trafia do nas, to jest indywidualnie obsługiwany. Słuchamy, czym się zajmuje, jak widzi swój projekt, jak chciałby go sfinansować. Zawsze staramy się też podpowiadać, bo przedsiębiorca zna się na tym, co robi, a my znamy swoje produkty i swoje możliwości. Wspólnie siadamy i strukturyzujemy finansowanie. To, co wyróżnia produkty ARP, to już na etapie, kiedy jest projekt, wstępna koncepcja np. inwestycji budowy — my już możemy przyjąć i rozpatrzyć wniosek oraz wydać decyzję warunkową. Możemy też indywidualnie dopasować okres spłaty, wnoszenie wkładu własnego. Zawsze podchodzimy do projektów w taki sposób, aby przedsiębiorca jak najmniej za to finansowanie zapłacił. Staramy się też podpowiadać przedsiębiorcy, jakie granty są dostępne lub będą dostępne w przyszłości, wspominamy o Specjalnej Strefie Ekonomicznej i o jej możliwościach wsparcia. A więc ofertę ARP wyróżnia przede wszystkim indywidualne podejście i możliwość zagwarantowania finansowania, zanim jeszcze ruszy projekt. Nie wymagamy ani nie narzucamy, tak jak większość banków, aby inwestycja była prowadzona przez generalnego wykonawcę, co daje przedsiębiorcom możliwość oszczędności w ramach własnych możliwości. Przykładowo w Małdytach finansowaliśmy inwestycję dla przedsiębiorcy, który działa w branży stalowej. Dużo zaoszczędził na tym, że nie płacił generalnemu wykonawcy, bo np. stal potrzebną do budowy hali mógł kupić od kontrahentów, z którymi na bieżąco współpracuje.

ROZMAWIAŁA EWELINA GULIŃSKA

CENTRUM OBSŁUGI PRZEDSIĘBIORCÓW GDYNIA
AL. ZWYCIĘSTWA 96/98, 81-451 GDYNIA
JOANNA KWITOWSKA-ZAWADZKA – DYREKTOR,
TEL.: 885 600 156,
JOANNA.KWITOWSKA-ZAWADZKA@ARP.PL;
ELWIRA MAZURKIEWICZ – EKSPERT, TEL.: 734 214 076;
DANIELA KORTHALS – EKSPERT, TEL.: 887 861 486.

PROMOCJA



**POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!**



1886 130 LAT 2024

Gazeta Olsztyńska

Najbardziej bezpiecznie czują się rodziny wielodzietne – poinformowali na konferencji prasowej naukowcy z Uniwersytetu Kaliskiego, którzy opracowali nowy wskaźnik ekonomiczny dotyczący poczucia bezpieczeństwa Polaków.

Naukowcy z Uniwersytetu Kaliskiego opracowali wskaźnik ekonomiczny, który nazwali Barometrem Bezpieczeństwa Ekonomicznego gospodarstw domowych w Polsce (BBE). Współtwórcami badań są ekonomiści dr Arkadiusz Derkacz i dr Anna Ludwiczak oraz Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna.

Jak zaznaczył dr Derkacz, w Polsce opracowanych zostało wiele wskaźników ekonomicznych dotyczących gospodarstw, ale – jak do tej pory – nie było badań w kontekście odczuć ludzi w zakresie ich bezpieczeństwa ekonomicznego.

— Nasz indeks ocenia sytuację ekonomiczną z perspektywy gospodarstwa domowego i z perspektywy budżetów domowych. (...) Dlatego w raporcie wielokrotnie akcentujemy, że chodzi o odczucia i poczucie bezpieczeństwa Polaków, a nie o bezpieczeństwo w rozumieniu twardego, z perspektywy dochodów — wyjaśnił.

Badaniami objęto 2170 osób z całej Polski. Ankiety zadano trzy główne pytania: na ile ludzie są w stanie pokryć nabycie dóbr z domowego budżetu; z czego musieliby albo chcieliby zrezygnować, gdyby w danym miesiącu zabrakło im pieniędzy; oraz na co wydaliby pieniądze, gdyby została jakaś nadwyżka w budżecie domowym.

Okazało się, że w przypadku zaoszczędzenia pieniędzy ludzie najłatwiej zrezygnowaliby z turystyki, usług hotelarskich i restauracji. Natomiast oszczędności najchętniej przeznaczaliby na wyposażenie i remont mieszkania a następnie na usługi lekarskie i zakup leków.

Naukowcy z Uniwersytetu Kaliskiego opracowali wskaźnik poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego Polaków



— Tak więc element zdrowia jest dla gospodarstw domowych istotny, ale badanie pokazało też, że jest problematyczny z perspektywy osiąganych dochodów — powiedział Derkacz.

Określono, że wskaźnik BBE może przyjmować wartości od 0,0 do 1,0 pkt. Przyjęto cztery poziomy ocen: krytyczny (od 0,00 do 0,20 pkt), dostateczny (od 0,21 do 0,40 pkt), dobry (od 0,41 do 0,60 pkt), bardzo dobry (od 0,61 do 0,80 pkt) oraz wzorcowy (od 0,81 do 1,0 pkt). Średni wynik dla Polski wyniósł 0,33 pkt.

— To oznacza, że badani poziom bezpieczeństwa swoich gospodarstw ocenili na trójkę. Ten wynik jest traktowany jako niski, niektórzy przyjmują go z pewnym niedowierzaniem — powiedział naukowiec.

Najbardziej bezpiecznie czują się Polacy zamieszkujący woj. opolskie i lubuskie. Na poziomie dobrym oceniono życie w pasie od woj. podkarpackiego, przez świętokrzyskie, wielkopolskie, kujawsko-pomorskie aż do warmińsko-mazurskiego. Najniższe wskaźniki BBE zaobserwowano w woj. podlaskim i lubelskim.

— Natomiast mieszkańcy województw mazowieckiego, śląskiego i małopolskiego ocenili swoje poczucie bezpieczeństwa na poziomie dostatecznym — powiedział Derkacz.

Stwierdził, że ta obserwacja pozwala na ogólne stwierdzenie, iż subiektywnie odczuwany poziom bezpieczeństwa ekonomicznego gospodarstw domowych nie jest determinowany jedynie poziomem dochodów, które w tych ostatnich trzech województwach należą do wyższych, niż winnych regionach Polski.

— Inną przyczyną tak niskich wyników dla tych trzech regionów mogą być wyż-

sze oczekiwania lokalnych społeczności dotyczące poziomu ich bezpieczeństwa ekonomicznego — powiedział.

Dość zaskakujące wyniki - jak podkreślono - zaobserwowano różnicując respondentów wg. poziomu ich wykształcenia. Okazało się, że Polacy z podstawowym lub gimnazjalnym wykształceniem oceniają poziom bezpieczeństwa ekonomicznego swoich gospodarstw domowych jako dobry. — Taka sytuacja może oznaczać, iż oczekiwania tej grupy społecznej w zakresie bezpieczeństwa ekonomicznego mogą być niższe. Sytuacja ta może być także determinowana szeregiem innych czynników o charakterze społeczno-gospodarczym. Nie zmienia to jednak faktu, iż poczucie bezpieczeństwa jest tu najwyższe. Z drugiej strony mamy do czynienia z grupą Polaków z wyższym wykształceniem, w opinii których poziom bezpieczeństwa ekonomicznego jest najniższy — powiedział.

Z raportu wynika, że o poczuciu bezpieczeństwa i szczęścia niekoniecznie decydują zarobki. — Nie jest tak, że ludzie, którzy zarabiają mniej, czują się nieszczęśliwi, a ci, którzy więcej, to czują się szczęśliwi. Często jest tak, że zarabiający więcej mają też większe oczekiwania od życia. W związku z tym brak kolejnej podwyżki dla takiej osoby wydaje się brakiem szczęścia — powiedziała dr Anna Ludwiczak.

Interesującą zależność - jak podkreślono - wykazano przy badaniu rodzin wielodzietnych. Okazało się, że wzrost liczby dzieci przełożył się na wzrost poczucia bezpieczeństwa w rodzinie.

— Osoby bezdzietne swoje odczucia bezpieczeństwa ekonomicznego oceniły najniżej. Najwyższy wskaźnik bezpieczeń-

stwa jest w grupie osób, które posiadają czworo i więcej dzieci. Niektórzy stawiają też, że może to być skutek programów 500 plus, a teraz 800 plus. Dla wielu tych rodzin tego typu dodatki wydłużają możliwość egzystencji w przypadku nagłej utraty dochodów, co wpływa na ich poczucie bezpieczeństwa — wskazała dr Ludwiczak.

Zdaniem pracowników Uniwersytetu Kaliskiego, badania udowodniły także, że w odczuciu bezpieczeństwa ekonomicznego nie ma już podziału na Polskę wschodnią i zachodnią.

— Znikł podział na tzw. Polskę A i Polskę B. Często się o tym mówi - Polska A i Polska B, Wschód i Zachód. Tutaj się okazało, że jeśli patrzymy na odczucia bezpieczeństwa gospodarstw domowych, ten podział znikł, o ile w ogóle gdzieś nam się ujawnia. Historyczne, społeczno-gospodarcze czy polityczne uwarunkowania w Polsce nie są tym elementem, które różnicują Polskę na A i B — oświadczył Derkacz.

Natomiast jeżeli chodzi o wyniki respondentów wg preferencji politycznych, to najwyższy poziom odczuć bezpieczeństwa ekonomicznego dotyczy zwolenników Koalicji Obywatelskiej. Z kolei najniższy - wyborców Konfederacji. Wyborcy Lewicy, Prawa i Sprawiedliwości oraz Trzeciej Drogi zadeklarowali swoje odczucia bezpieczeństwa ekonomicznego na poziomie dostatecznym.

Naukowcy podali, że badanie było przeprowadzone kilka tygodni po październikowych wyborach parlamentarnych.

Na konferencji podsumowano, że człowiek czuje się bezpiecznie wtedy, kiedy osiągane przez niego dochody pozwolą zabezpieczyć standard życia i dodatkowo można odłożyć jakieś oszczędności.

(PAP) EWA BĄKOWSKA

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 130 LAT 2024

WŁĄCZ SIĘ!

Jak Polacy pomnażają oszczędności?

Niemal połowa Polaków gromadzi pieniądze, aby zabezpieczyć się przed skutkami inflacji. Najwięcej osób, bo 29 proc., odkłada w tym celu miesięcznie pomiędzy 251 a 500 zł. Co piąty rodak przeznaczają na to od 501 do 1000 zł. Aż 53 proc. badanych nie odkłada żadnych pieniędzy.

Problemy finansowe Polaków mają odbicie w bazie danych Krajowego Rejestru Długów. Pokazują one, że średnie zadłużenie konsumenta wynosi obecnie 20,5 tys. zł, a łączne zaległości sięgają 44,2 mld zł. W 2023 r. odnotowano rekordową liczbę upadłości konsumenckich, tj. aż 21 tys., co stanowi bezprecedensowy wynik w historii. Ten rok, zdaniem ekspertów KRD, może przynieść niewielki spadek zadłużenia. Zauważalny jest już wzrost siły nabywczej wynagrodzeń, a w ostatnim czasie wzrosty płac przewyższają tempo inflacji. To daje nadzieję na poprawę sytuacji.

Kryptowaluty popularne wśród średniozamożnych

Według badania „Barometr oszczędności 2023”, 78 proc. Polaków ma odłożone pieniądze, choć nie każdy w tej grupie gromadzi je z obawy przed negatywnymi konsekwencjami inflacji, a raczej, by mieć „poduszkę finansową” na przyszłość. Wartość tych środków jest mocno zróżnicowa-

na. Co czwarty konsument ma odłożone skromne kwoty nieprzekraczające 5 tys. zł. Natomiast 23 proc. zakumulowało ponad 20 tys. zł.

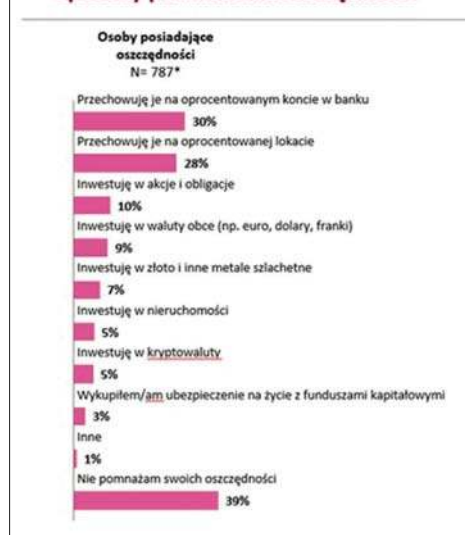
Najpopularniejszym sposobem pomnażania oszczędności przez Polaków jest przechowywanie ich na oprocentowanym koncie w banku. Robi tak niemal 1/3 badanych. Z kolei 28 proc. zakłada oprocentowane lokaty. Co dziesiąta osoba inwestuje w akcje i obligacje, 9 proc. badanych w waluty, a 7 proc. w złoto. Z kolei 5 proc. rodaków lokuje oszczędności w nieruchomościach i tyle samo w kryptowalutach.

Ale prawie 40 proc. Polaków w ogóle nie pomnaża swoich oszczędności, polegając na tym, co już ma i nie podejmując żadnych działań służących powiększeniu posiadanych kwot. To głównie osoby, które mają niewiele zakumulowanej gotówki – w tym gronie niepomnażanie deklaruje aż 65 proc. badanych. Bardziej aktywni w zwiększaniu oszczędności są konsumenci, którzy dysponują większymi kwotami, tj. powyżej 20 tys. zł. Co ciekawe, osoby z przeciętnymi oszczędnościami chętniej niż te z małymi i dużymi inwestują w kryptowaluty.

Najpierw spłacają, potem odkładają

Według ostatnich dostępnych danych GUS przeciętne wynagrodzenie wyniosło w III kwartale 2023 r. 7194 zł. W stosunku do poprzedniego kwartału wzrosło o 2,7 proc., a wobec poprzedniego roku – o 11,02 proc. To jednak wciąż niewiele w stosunku do wysokich cen produktów i usług. W grudniu 2023 r. wskaźnik cen konsumpcyjnych, główna miara inflacji w Polsce, wzrósł o 6,2 proc. względem tego samego miesiąca poprzedniego roku, najmniej od września 2021 r. Towary podrożały o 5,5 proc., ale usługi aż o 8,2 proc.

Sposoby pomnażania oszczędności



– Wzrost wynagrodzeń, choć pozytywny z punktu widzenia pracowników, nie zniwelował całkowicie negatywnych skutków inflacji. Dlatego, mimo rosnących kosztów życia, wiele osób stara się jednak regularnie odkładać choćby symboliczne kwoty. Blisko połowa Polaków gromadzi oszczędności, aby zabezpieczyć się przed skutkami inflacji. Osoby, które niezależnie od motywacji gromadzą pieniądze, najczęściej odkładają od 251 do 500 zł, a co piąta może przeznaczyć na to od 501 do 1000 zł. Widzimy też, że sukcesywnie zmniejsza się wartość preterminowanych zobowiązań finansowych w KRD, ale jest to dowód na to, że dochody konsumentów rosną na tyle, że mają oni środki na spłatę długów. Można się więc spodziewać, że zmniejszy się odsetek tych, którzy nie oszczędzają, bo nie mają z czego – mówi Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Wciąż niski poziom kultury oszczędzania

Jednak większość, bo aż 53 proc. Polaków nie gromadzi oszczędności jako zabezpieczenia przed negatywnymi konsekwencjami inflacji. Głównym powodem są niewystarczające dochody, na co wskazuje 63 proc. ankietowanych. Rzadziej jest to konieczność pokrycia dużych wydatków (14 proc.), inne ważniejsze sprawy (11 proc.) bądź sceptycyzm wobec skuteczności oszczędzania (10 proc.). Tylko 6 proc. konsumentów wskazało, że nie gromadzi pieniędzy, bo może polegać na rodzinie. Wykorzystywanie dochodów na ważne bieżące wydatki deklarują przede wszystkim osoby z przeciętnymi oszczędnościami.

Ale 13 proc. badanych w tej grupie w ogóle nie obawia się oswoić sytuację finansową. To przede wszystkim osoby, które już posiadają duże oszczędności. Nie czują więc potrzeby dodatkowego zabezpieczenia się przed negatywnymi skutkami inflacji.

– Respondenci wskazują, że nie mają odpowiednich dochodów, aby gromadzić pieniądze, ale nasze doświadczenie w obsłudze długów pokazuje też drugą stronę medalu, czyli niewłaściwe gospodarowanie domowym budżetem. Na ograniczone możliwości oszczędzania nakłada się konsumpcyjny tryb życia. Słyszymy to w rozmowach z dłużnikami. Nasi negocjatorzy, którzy na zlecenie wierzycieli odzyskują należności, często spotykają się z nieodpowiedzialną postawą osób, które spontanicznie kupują towary na raty, a później ich nie spłacają. Dlatego ważne jest promowanie kultury oszczędzania, która wpłynie na zmianę postawy w społeczeństwie na bardziej świadomą w kwestii zarządzania finansami osobistymi – wyjaśnia Jakub Kostecki, prezes zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarek Inkasso.

PIE: wzrost bezrobocia ma charakter sezonowy

Wzrost bezrobocia ma charakter sezonowy. Jednak od II kwartału bezrobocie ponownie spadnie – wskazano w komentarzu Polskiego Instytutu Ekonomicznego do najnowszych danych GUS dotyczących bezrobocia w styczniu.

Stopa bezrobocia w styczniu 2024 r. wyniosła 5,4 proc. wobec 5,1 proc. miesiąc wcześniej, a liczba bezrobot-

nych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła 837,1 tys. wobec 788,2 tys. osób miesiąc wcześniej – podał w piątek Główny Urząd Statystyczny.

Jak wskazał w komentarzu do danych GUS analityk z zespołu makroekonomii PIE Dawid Sułkowski, stopa bezrobocia w Polsce pozostaje niska na tle regionu – jest na najniższym, po Malcie, poziomie w UE.

„Wzrost bezrobocia ma charakter sezonowy. W zimie firmy z branży budownictwa, turystyki czy rolnictwa ograniczają aktywność. W konsekwencji spada popyt na pracowników sezonowych. Najniż-

sze zapotrzebowanie zwykle występuje w lutym. Dlatego stopa bezrobocia rejestrowanego w przyszłym miesiącu może jeszcze minimalnie wzrosnąć – do ok. 5,5 proc. Jednak od II kwartału bezrobocie ponownie spadnie. Spodziewamy się, że w tym roku bezrobocie utrzyma się na poziomach nieco wyższych niż w 2023 r.” – stwierdził analityk PIE.

Dodał, że zapotrzebowanie na nowych pracowników jest niskie. Wyjaśnił, że styczniu pracodawcy zgłosili w urzędach pracy 99,1 tys. nowych ofert pracy, czyli o 7,7 proc. więcej niż rok temu.

„Liczba nowych ofert pracy utrzymuje

się od 1,5 roku na zbliżonym poziomie, pomijając wahania związane z pracami sezonowymi. W najbliższych miesiącach powinna jednak wzrosnąć, wraz z poprawą aktywności gospodarczej. Badania koniunktury sugerują stopniowe odbicie popytu na pracę. Szybki Monitoring NBP wskazuje, że firmy utrzymują prognozy zatrudnienia na dobrym poziomie. Nastroje są jednak zróżnicowane między branżami – najbardziej optymistyczne są firmy transportowe, najmniej górnictwo” – czytamy w komentarzu Dawida Sułkowskiego.

(PAP) MAREK SIUDAJ

PROMOCJA

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNI KARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 ^{130 LAT} 2024

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!



— Wyjątkowa konferencja, zaskakująca zarówno ze względu na podejmowane wątki, jak i zaskakujące dla wszystkich połączenie z USA — powiedziała jedna z jego uczestniczek

Od dawna w miejscowym Domu Kultury dzieją się rzeczy, które współtworzą klimat Rucianego-Nidy. Bogusław Trupacz – dyrektor Domu Kultury przy ul. Gwarnej robi bowiem wszystko, aby gwarna była nie tylko ulica, ale i gościnne podwoje kierowanej przez niego placówki. Z wykształcenia historyk, z talentu i pasji: muzyk i autor tekstów, z profesji: animator kultury. Poza stałą pracą z dziećmi i dorosłymi nawet co kilka dni wraz ze współpracownikami organizuje znakomite koncerty na najwyższym poziomie i także spotkania z pisarzami. Sam gościłem tam z autorskim cyklem „Historia w książkach”, a wspólnymi siłami zorganizowaliśmy debatę historyków pod tytułem „Ludzie z historią – ludzie z pasją”.

Nie więc dziwnego, że gdy na dobre rozpoczął się styczeń 2024 r., a wraz z nim ogłoszony przez Sejm Rok Melchiora Wańkowicza, to w mojej głowie wykiełkował pomysł zaakcentowania związków Wańkowicza z ziemią piską i to właśnie do Domu Kultury w Rucianem skierowałem swoje pierwsze kroki. Nie zawiodłem się. Dyrektor Trupacz bez wahania przystał na propozycję zorganizowania konferencji „Nie tylko Warmia i Mazury. O Melchiorze Wańkowiczu i jego twórczości”.

I tak oto już 22 lutego sala widowiskowa Domu Kultury w Rucianem-Nidzie zapelniła się gośćmi,

na scenie zaś zasiedli zaproszeni prelegenci. Kierownik Muzeum Michał Kajki w Ogródku Michał Misztal opowiedział nam życiorys Melchiora Wańkowicza, opowiadając między innymi o epizodach z życia pisarza związanych z jego książkami.

Niestety, nie mógł osobiście dotrzeć na konferencję następny z zaproszonych gości, czyli prof. Zbigniew Chojnowski. Na szczęście w sukurs przyszła technika i prof. Chojnowski mógł poprzez internetowy komunikator opowiedzieć o miejscu Wańkowicza w literaturze polskiej. Podkreślał jego wybitność, ale też ubolewał, że współcześnie soczysty, pełen barwnych neologizmów język dzieł Wańkowicza nie dociera już niestety do tak licznej gromady odbiorców, jak niegdyś.

Kolejnym autorem zaproszonym do udziału na konferencji był Łukasz Wiater, z pochodzenia Orawianin i członek Towarzystwa Przyjaciół Orawy, który w swym wystąpieniu opowiedział o mało znanym epizodzie, związanym z automobilową podróżą Wańkowicza na Orawę. A to było możliwe, bo Wańkowicz stał się autorem najsłynniejszego hasła reklamowego II Rzeczypospolitej. „Cukier krzepi” – można było przeczytać w gazetach, na szyldach reklamowych i opakowaniach. Na pewno pokrzepił fundusze pisarza. Na tyle, że pisarz za gażę zainkasowaną za

ten slogan kupił auto. Wańkowicz szybko nauczył się prowadzić swój nowy nabytek i... wyruszył w drogę.

Efektem pobytu na Orawie był reportaż opublikowany na łamach „Kurjera Warszawskiego” w 1932 r. Nie potrafię się powstrzymać przed zacytowaniem (w ślad za Łukaszem Wiaterem) krótkiego fragmentu tego tekstu:

„Ziemia orawska jest jak podpłomyk posmarowany miodem. Zielona, nagrzana słońcem, podana już ku południowemu morzu, ku winnicom, ku wartkiemu biegowi Wagu, płynącego do Dunaju... szczytowa po górskich uskokach, ruinami zamków, polyskliwa parzenicami wyszywanymi na góralskich portkach co wieś to inaczej, z zaturzonymi w zieleni odwiecznych drzew strumieniami drewnianymi kościółkami, rozśpiewana od ciepła ściągniętych woni polnych wieczorami, pilikająca na dudach, na lipowych skrzypczkach, zbyszczająca ciupagami, przewiewna w swych miodopłynnych równiach przez rześkie smrekowe ciągi z gór, (...) mrugająca w dojezdne wieczory oknami karczmisk jak z «Legend», jak z «Sędziów» Wyspiańskiego, z szynkwasem, Żydem w jarmulce, tablicą i kredą, chłopcami w serdokach pociągającymi hulki i alkierzem dla lepszych gości, gdzie Żyd przynosi pejzaz chówkę, wino rodzynkowe i psrągi”.

Ileż w tym języku neologizmów, pięknych opisów przyrody, ileż w nami dawniej, szlacheckiej gawędy, ileż wreszcie z samej natury Wańkowicza. Po kilku latach odnajdziemy to wszystko w innym, dużo słynniejszym reportażu „Na tropach Smętka”, który powstał w 1936 r., po wyprawie Wańkowicza z córką Martą do Prus Wschodnich. I właśnie ta druga podróż stała się przedmiotem wystąpienia Gracjana Giżejewskiego z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Giżejewski sięgnął do niemieckich dokumentów powstających w trakcie podróży oraz po opublikowaniu książki. Agenci zbierający informacje o każdym kroku polskiego pisarza oraz propagandowe próby przeciwdziałania skutkom publikacji jego książki. To wszystko wiedza szerszej nieznana i przez to wzbudzająca zainteresowanie słuchaczy.

Również niżej podpisany miał przydzielone osobne wystąpienie. „Pamięć o Melchiorze Wańkowiczu na ziemi piskiej” to nie tylko opowieść o powojennych wizytach pisarza, ale także o najstarszych śladach lektury „Na tropach Smętka” na pograniczu, o pływających po rzece Pisie stateczkach o nazwie „Smętek”, o corocznym tytule Osobowości Ziemi Piskiej przyznawanych przez pracowników Muzeum Ziemi Piskiej w latach 2000-2014, któremu towarzyszyła figurka „Smęt-

RUCIANE-NIDA TO NIE TYLKO LASY I JEZIORO

RUCIANE-NIDA KOJARZY NAM SIĘ Z NIEWIELKIM, MAZURSKIM MIASTECZKIEM O WSPANIAŁYCH WALORACH TURYSTYCZNYCH I KRAJOBRAZOWYCH, WYKORZYSTYWANYCH JUŻ PRZED WOJNĄ. ALE NIE TYLKO MAŁOWNICZE OTOCZENIE JEZIOR I LASÓW DECYDUJE O DUSZY TEGO MIEJSCA.

ka” rzeźbiona za każdym razem przez miejscowego artystę Dariusza Bednarskiego. Potem z nieznanych powodów nastąpiła przerwa, aż w 2019 r. Muzeum z okazji swego pięćdziesięciolecia przyznało już nie „Smętka”, a statuetki Wańkowicza.

Pamięć o Mistrzu to także wyrzeźbiony przez artystę Andrzeja Renesa dwu-pomnik Wańkowicza i jego książki, który w 2011 r. rozsiadł się w centrum Pisza po obydwu brzegach rzeki. To stąd w 1935 r. wyruszał Melchior z córką Martą w powrotną podróż kajakiem w kierunku polskiej granicy... I zawody, a może bardziej kajakowy festyn rodzinny organizowany przez Powiat Piski od 2019 r. A także głośne czytanie dzieł pisarza, zorganizowane przed kilkoma laty nad rzeką, u stóp pomnika.

Konferencyjną wisienką na torcie było wystąpienie Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm, która u schyłku życia pisarza była jego sekretarką. Dziś na stałe mieszka w USA i ma na koncie kilkadziesiąt poczytnych książek, w tym kilka właśnie o Wańkowiczu. W trakcie amerykańsko-ruciańskiego łączenia online pani Aleksandra podzieliła się wspomnieniami o swym ówczesnym pracodawcy. Opowieść o osobistych refleksjach wzruszała i intrygowała.

Z powodu narzuconego przez organizatorów tempa siłą rzeczy wśród uczestników pozostał nie-

dosyt. Chciałoby się więcej i więcej. Ale przecież nie mniej interesujący był ostatni punkt konferencji, czyli dyskusja. Głosy z widowni to pytania i własne uwagi o recepcji dzieł Wańkowicza. Na szczególną uwagę zasługuje jednak wystąpienie byłego dyrektora Muzeum Ziemi Piskiej Dietmara Serafina, który podzielił się zebrałymi własnym wspomnieniami z osobistych spotkań z Wańkowiczem i jego córką Martą Erdman.

Niech czytelnicy wybaczą mi ten opis poszczególnych wystąpień, i tak przecież bardzo skrótowy – zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że spotkanie trwało przeszło trzy godziny. O dziwo, publika cierpliwie słuchała kolejnych referatów. A opuszczając gościnny Dom Kultury, dało się słyszeć takie m.in. głosy, jak ten – pani Elżbiety Chrostowskiej, nauczającej historii w liceum: „Naprawdę mistrzostwo. Wyjątkowa konferencja, zaskakująca zarówno ze względu na podejmowane wątki, jak i zaskakujące dla wszystkich połączenie z USA”.

No cóż, z satysfakcją przytoczyłem fragment tej wypowiedzi. To sygnał, że czasem warto podejmować wyzwania. Dziękuję za tę opinię, ale przede wszystkim za współpracę w realizacji całego przedsięwzięcia. A dyrektorowi Domu Kultury – także za sprawne prowadzenie naszych wańkowiczowskich rozważań.

WALDEMAR BRENDA

26 LUTEGO

Wernisaż wystawy fotograficznej Barbary Kokoryn

Olsztyn
Wernisaż wystawy fotograficznej Barbary Kokoryn pt.: „Zanikanie”
Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

27 LUTEGO

Promocja książki Kazimierza Wośka pt. „Stefan Śnieżko. Zarys biografii”

Olsztyn
Promocja książki Kazimierza Wośka pt. Stefan Śnieżko. Zarys biografii. Spotkanie z udziałem autora publikacji i jej bohatera poprowadzi Artur Sobiela z Działu Projektów Kulturalnych Instytutu Północnego. W trakcie wydarzenia będzie można nabyć promowane wydawnictwo oraz inne publikacje Instytutu Północnego.
Godz. 17.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

27 LUTEGO

Koncert orkiestr szkolnych

Olsztyn
Koncertowa Orkiestra Dęta PSM II st. w Olsztynie
Program:
Jaan de Haan – Overture to a New Age
Aleksandr Głazunow – Sceny baletowe op. 52 – cz. I Preambuła, cz. 8 Polonez
Orkiestra Symfoniczna PSM II st. w Olsztynie
Program:
Jean Sibelius – Finlandia op. 26
Piotr Czajkowski – Suita z baletu Jezioro łabędzie op. 20a
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

27 LUTEGO

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Brytyjski komediodramat kostiumowy z 2020 roku w reżyserii Autumn de Wilde. Adaptacja klasycznej powieści autorstwa Jane Austen.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

27 LUTEGO

Warsztaty fotograficzne z Agnieszką Pajączkowską

Olsztyn
Twórcze spotkanie z autorką projektu „Wędrowny Zakład Fotograficzny”, stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego nominowaną m.in. do „Paszportów Polityki”.
Godz. 17.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.

27 LUTEGO

Stand-up „Pokaz magi” - Daniel Midas

Olsztyn
Daniel Midas - odkrycie Internetu roku 2022. Komik, którego „Szopkę dla reportera” oglądają już wszyscy. Prywatnie - bardzo pozytywny i zawsze uśmiechnięty chłopak. Ma dwa metry wzrostu, więc jak go poprosicie, to pewnie zdejmie wam coś z górnej półki.
Godz. 19.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

27 LUTEGO

Spotkanie z Anną i Jerzym Lipnickimi

Olsztyn
Punktem wyjścia spotkania jest zapowiedź premiery słuchowiska radiowego „Sarabanda” Ingmara Bergmana w adaptacji i reżyserii Piotra Kosewskiego. Inspiracją do powstania tego wyjątkowego wydarzenia byli odtwórcy głównych ról – Anna i Jerzy Lipniccy – wspaniali aktorzy i pedagodzy, autorytety i przyjaciele. Chcemy, aby spotkanie z nimi i prezentacja fragmentów słuchowiska były pretekstem do rozmowy o pracy na scenie, doświadczeniach pedagogicznych i codziennym życiu. Pragniemy, aby „Okazja specjalna” była wieczorem pięknych wspomnień i wspólnej rozmowy.
Godz. 18.00, Teatr im. Stefana Jaracza, ul. 1 Maja 4.

28 LUTEGO

Stand up: Błażej Krajewski - Mustang

Olsztyn
Bydgoski komik znany z opowiadania historii z rodzinnego miasta. Przez lata parł się wieloma zawodami (głównie miłosnymi). Komedioве doświadczenie zbierał pracując jako cieć, stolarz czy sprzedawca ubezpieczeń. Na scenie wyróżnia się przede wszystkim świetnym talentem lektorskim i doskonale naśladuje głosy postaci znanych ze świata popkultury.
„Mustang” to opowieść o rozstaniu i odnajdowaniu się w wolności, przepełniona historiami z pełnego wpadek i przypałów życia, które z pewnością nie należy do nudnych. Nie zabraknie błyskotliwych obserwacji, bezczelnego humoru i zabawnych autorefleksji. Daj się zabrać na komediową przygodę tytułowym mustangiem!
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

28 LUTEGO

Nieprzezroczyste. Historie chłopskiej fotografii

Olsztyn
Spotkanie z autorką książki, Agnieszką Pajączkowską. Spojrzenie na polską historię XX wieku z mniej oczywistej perspektywy – na trzeci plan, na tło, rzeczy i ludzi poza kadrem.
Godz. 17.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.

28 LUTEGO

Koncert Muzyka Filmowa Harry Potter Symfonicznie

Olsztyn
Publiczność będzie miała okazję usłyszeć na żywo najlepsze kompozycje ze wszystkich filmów o najsłynniejszym czarodzieju świata w wykonaniu orkiestry symfonicznej. W ten miły wieczór wyruszymy w muzyczną podróż do świata pełnego magii i niesamowitych przygód, do którego chce się wracać raz po raz.
Godz. 20.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, ul. Głowackiego 1.

29 LUTEGO

Otwarcie wystawy prac Krystyny Michałowskiej „Anioły od Krystyny”

Lidzbark Warmiński
Krystyna Michałowska studiowała na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zilustrowała około stu książek. Znana jest też jako twórczyni projektów okładek do serii o Ani z Zielonego Wzgórza Lucy Maud Montgomery i do „Pana Samochodzika i zagadek Fromborka” Zbigniewa Nienackiego. Jest autorką wyróżnika graficznego znanej serii książek dla dzieci „Poczytaj mi, mamo”.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

1 MARCA

LED-Zeppelin Show by Zeppelinians

Olsztyn
Koncert z muzyką legendarnej grupy LED ZEPPELIN w wykonaniu zespołu Zeppelinians, który jest obecnie uznawany za jeden z najlepszych tego typu w Europie. Koncert odbędzie się w ramach trasy FLIGHT OVER POLAND 2024. Zeppelinians powstał z miłości do muzyki LED ZEPPELIN. Założony w 2016 roku przez fanów oraz profesjonalnych muzyków. To czterech wyśmienitych instrumentalistów, oraz zjawiskowy wokalista, którym jest Maksymilian Kwapien (finalista 9 edycji The Voice of Poland).
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

1 MARCA

XV edycja Gali Konkursu „Kobieta z charakterem”

Olsztyn
Uroczystość wręczenia wyróżnień „Kobieta z Charakterem” w konkursie promującym mieszkanki Warmii i Mazur organizowanym przez Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Forum Kobiet.
Na przestrzeni 14 lat Kapituła nagrody „Kobieta z Charakterem” wyróżniła już blisko 100 kobiet. W tegorocznej edycji statuetki „Kobieta z Charakterem” zostaną przyznane w następujących kategoriach: Administracja; Biznes i ochrona środowiska; Edukacja i nauka; Kultura, sport i turystyka; Zdrowie i polityka społeczna.
Godz. 18.00, Eranova, Al. Obrońców Tobruku 3.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

 **HELIOS**
tel. 89 535 20 30
1084220tr-a-M

DEMON SLAYER: Kimetsu no Yaiba – To the Hashira Training / napisy: 19:00; PIES I KOT / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20; PIES I KOT / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:00, 17:15; ZAGADKA KLARY MUU / familijny / od 4 lat / dubbing: 11:45, 15:30; ANATOMIA UPADKU / napisy: 13:30, 19:15; ŻEGNAJCIE LALECKI / napisy: 12:00, 18:45, 21:00;

SAMI SWOI. Początek: 18:30, 21:15; SAMI SWOI. Początek: 12:30, 15:15, 17:30, 20:15; MADAME WEB / dubbing: 15:45, 17:00; MADAME WEB / dubbing: 12:10; MADAME WEB / napisy: 20:00; BOB MARLEY. One love / napisy: 13:20; BOB MARLEY. One love / napisy: 21:15; BRACIA ZE STALI / napisy: 14:40; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 12:00, 14:45, 16:00; BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 20:45; EMMA i czarny jaguar / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:30; EMMA i czarny jaguar / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:10, 16:45; DIUNA: Część pierwsza / napisy: 19:45

[illegible]

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12	13		14	15	16	17	18		19	20	21
	22	23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33										

56) mały Ignacy; 57) łelnowy dla nurka; 58) zupa z kury i z makaronem; 59) lane
lubi ślaskie; 60) nadawane w radio; 61) stopniowy zanik tkanek, oznaka starości;
62) obok wielowców; 63) Rodan po francusku; 64) znawca dzieł sztuki, spec; 65
napędowe lub spożywcze; 66) imię Goldfingera, wroga Jamesa Bonda; 67)
wulkan na granicy Argentyny i Chile; 68) obok Tytusa i Romka w komiksie
Papia Chmiela; 69) cętkowany padłinożerny ssak; 70) Sophia, słynna włoska
aktorka; 71) świecowe w piórniku; 72) wiekowi sportowcy; 73) stolica Tunezji;
74) majak, przyswidenie; 75) niemowlę przy piersi; 76) brat i zabójca
mitycznego Ozyrysa; 77) ... Saudyjska; państwo w Azji; 78) Redmayne,
zdobywca Oscara za rolę S. Hawkinga; 79) niedrożność, przeszkoda; 80)
mebel z książkami; 81) Elizabeth, angielska pisarka "Dziwczynki"; 82) wodna
boginka; 83) imię Proulx, autorki "Kronik portowych"; 84) towarzysza gafa; 85)
Międzynarodowa Stacja Kosmiczna; 86) eurozłacz; 87) filmowa urodzielica

SUDOKU

5							6	2
4	6			3	9			
			5		1			4
	7	9		5		3		
		1	4				7	
8					7		5	
6			9		8	5		7
1				2	3	4		
7	9	4						

8			1	4				
	6	1				9		
	3			9				2
		6				8		5
2			9	6	5			
1			4			6		
6	4	8	7	3	1			9
9				4	2		7	8
3	7	2	5	8				

	7				1			
			3	2	8			4
4	6			1		2		9
1	5	7	2		6	8		3
2		9		3	7			5
5		2	1	8				
	3		5				2	8
8	9			4				

 **ZWIERZĘTA**

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę- do dalszej hodowli. Bornity 18, gm. Pieniężno, 669-483-895.

 **NIERUCHOMOŚCI**

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

 **PRACA**

dam pracę

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym, 694-194-504

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

 **TURYSTYKA**

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

 **USŁUGI**

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

Rodzinie

Pana

Włodzimierza Kędzierskiego

Sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego w stanie spoczynku

wyrazy najgłębszego współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Męża, Taty, Dziadka

składają Prezes, Wiceprezes, sędziowie oraz pracownicy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

9724ekwe-a -P

[...] można odejść na zawsze, by stale być blisko

Koleżance

Bogusławie Szawdzianiec

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Męża Piotra

składają koleżanki i koledzy z Banku Pekao SA

30724opb1-a -P

Bogusławie Szawdzianiec

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Halina Smolińska-Głowacz i Waldemar Mieczkowski

32524opb1-a -P

Prezesowi

Stanisławowi Jankowskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata Wacława

składają Zarząd i współpracownicy z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

32124opb1-a -M

Zygmuntowi Jankowskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata Wacława

składają Zarząd i współpracownicy z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

32124opb1-b-M



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 lutego 2024 r. odszedł od nas Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Wojciech Miłosz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 lutego 2024 r. o godz. 12.30 modlitwą różańcową w kościele Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej. Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona o godz. 13.00. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

32324opb1-a-M

Z głębokim żalem informujemy, że 22 lutego 2024 r. przestało bić serce naszego kochanego Taty, Dziadka, Teścia, Pradziadka, Wujka i Przyjaciela

Józefa Mamczura

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 2 marca 2024 r. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie urny z Prochami na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

32824opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem przyjął wiadomość o tragicznej śmierci

Marka Pietrusewicza

wspaniałego chłopaka z pasją do gry w piłkę siatkową, który prowadził treningi drużyn dziewczęcych. Był dobrym, młodym człowiekiem, na którego życzliwość można było zawsze liczyć.

Rodzicom i całej rodzinie

składam ogromne wyrazy współczucia w tych trudnych chwilach.

Niech Aniołowie strzegą jego drogi i przyprowadzą do Boga, dając mu wieczny spokój i radość tam, gdzie nie ma już bólu i smutku, gdzie kiedyś się spotkamy.

Iwona Arent z Synem

32024opb1-a-M

Agato

przyjmij najszczęstsze kondolencje z powodu śmierci

Taty

Dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

30424opb1-a -P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

USŁUGI POGRZEBOWE

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

Pani

Joannie Równiak

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie

32624opb1-a -P

Joannie Równiak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z Oddziału Epidemiologii WSSE w Olsztynie

31924opb1-a-M

KOREAŃSKI MISTRZ ZNOWU W OLSZTYNIE

SPORTY WALKI \\ Niedawno stolicę naszego województwa odwiedził kolejny już raz Kim An Soo - Koreańczyk jest wybitnym ekspertem tradycyjnego taekkyon (jedynej sztuki walki ujętej na liście niematerialnego dziedzictwa UNESCO) oraz hapkido.

Kim An Soo jest ekspertem od tradycyjnego taekkyon (posiada najwyższy stopień tej sztuki walki 6 dong i jest prezesem Koreańskiej Organizacji Ochrony Taekkyon, jedynej sztuki walki ujętej na liście niematerialnego dziedzictwa UNESCO) oraz hapkido (posiada stopień 8 dan i jest jednym z głównych szkoleniowców Koreańskiej Federacji Hapkido, najstarszej organizacji w tej sztuce walki zawiadującej jej rozwojem w Korei i na świecie).

Współpraca z arcymistrzem (polski odpowiednik formalnego tytułu Kwan Jang Nim, honorującego status posiadacza tak wysokiego stopnia mistrzowskiego) trwa już od 10 lat, a sześć lat temu mistrz Kim po raz pierwszy przyjechał z Korei Południowej do Olsztyna. Niestety, kolejne zaplanowane wizyty zostały zablokowane przez pandemię.

No i niedawno doszło w do kolejnej, po pandemii, wizyty Kim An Soo w Olsztynie.

Szkolenie dla członków nowo powstałej sekcji taekwondo i hapkido przy Olsztyńskim TS Gwardia (będącej kontynuacją działalności KS Korio), odbyło się w nowej Sali Sztuk Walki w hali Urania, a następnie było kontynuowane w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 (która już od 25 lat gości pasjonatów koreańskich sztuk walki). Szkolenie zawierało zarówno elementy związane z praktyką taekkyon (najstarszej istniejącej koreańskiej sztuki walki, której pierwsze udokumentowane opisy technik pochodzą z XIV wieku), jak i technik uderzeń, dźwigni i rzutów z hapkido (sztuka walki powstała w Korei w latach 50. XX wieku, a wywodząca się z japońskiego daito ryu aikijutsu, łącząca z dźwigniami i rzutami również techniki zaczerpnięte z taekkyon i judo).

Szkolenie rozpoczęło się od ćwiczeń oddechowych od setek lat praktykowa-

nych w taekkyon i hapkido, łączących oddech przeponowy z rytmicznymi ruchami ramion i napięciami mięśni. Taki ukierunkowany oddech ma na celu wyciszenie umysłu, a ruchy ramion stymulują układ nerwowy w mięśniach, przygotowując ciało i umysł do treningu.

**SPOKÓJ UMYŚŁU
TO JEDEN
Z NAJWAŻNIEJSZYCH
ASPEKTÓW TRENINGU
SZTUK WALKI. OSOBA,
KTÓRA POTRAFI GO
ZACHOWAĆ, STAJE SIĘ
SILNA PSYCHICZNIE
W OBLICZU KAŻDEJ
STRESUJĄCEJ SYTUACJI.**

Po ćwiczeniach oddechowych nadszedł czas na rozgrzewkę oraz naukę podstawowych technik. Arcymistrz Kim wykonywał charakterystyczne dla taekkyon płynne ruchy ramion, przypominające ruchy skrzydeł walczącego ptaka, łącząc je z rytmicznym krokiem oraz z dynamicznymi kopnięciami na wysokość tułowia i głowy. Taekkyon w takim mistrzowskim wykonaniu przypomina chwilami bardziej taniec niż sztukę walki, lecz taniec ten przerywany jest co chwila dynamicznymi kopnięciami i ruchami rzutów. W trakcie seminarium taekkyon uczniowie opanowali jeden układ ruchów stanowiący rozgrzewkę ukierunkowaną na kształtowanie zdrowia poprzez stymulowanie układu odpornościowego poprzez ruch.

W drugiej części seminarium koreański nauczyciel skoncentrował się na dynamicznych technikach hapkido. Podkreślał tu umiejętność płynnego przechodzenia od ciosu i kopnięcia do obezwładniającej dźwigni z wykorzystaniem nacisku na spłoty nerwowe w mięśniach istawach rąk.

Seminarium było też okazją do rozmowy z arcymistrzem na temat jego doświadczeń ze sztukami walki, podczas której wsparciem była nowoczes-



Fot. archiwum klubu

Dariusz Nowicki i Kim An Soo

na technologia, a konkretnie smartfon z aplikacją tłumaczącą z języka koreańskiego na polski.

- Hapkido zacząłem uprawiać przed 50 laty ze względów zdrowotnych, gdyż moi rodzice chcieli, abym w ten sposób wzmocnił ciało i ducha - wyjaśnił Kim An Soo. - W późniejszych latach umiejętność walki wręcz była przydatna w mojej pracy w policji sądowej. Zainteresowanie taekkyon przyszło później, jako wyraz fascynacji tradycją i kulturą mojej ojczyzny. Po przejściu na emeryturę postanowiłem intensywniej zająć się propagowaniem koreańskich sztuk walki w Europie, a szczególnie w Polsce. Przed przyjazdem do Olsztyna odwiedziłem m.in. Portugalie, gdzie również nauczałem hapkido. Przygotowuję też materiały szkoleniowe, które pozwolą moim uczniom kontynuować trening po moim wyjeździe. Lecz do Polski i Olsztyna wkrótce wrócę.

- Od wielu lat łączę trening olimpijskiego taekwondo z pasją poznawania innych koreańskich systemów walki, a szczególnie z hapkido, bo w dużym stopniu nawiązuje ono do moich doświadczeń z lat wczesnej młodości, gdy zaczynałem swoją przygodę ze sztukami walki od judo w olsztyńskiej Gwardii - dodał z kolei 63-letni Dariusz Nowicki (6 dan taekwondo i 4 dan hapkido). - Ćwiczenie taekkyon jest dla mnie okazją do głębszego zrozumienia filozofii i kultury koreańskich sztuk walki, natomiast hapkido to wspaniała sztuka walki łącząca harmonijnie różnorodne techniki i stanowiąca skuteczny system samoobrony, powszechnie wykorzystywany w Korei przez służby mundurowe. Z przyjemnością, pomimo „sześciu krzyżyków na karku”, realizuję swoją pasję właśnie poprzez trening

kami walki od judo w olsztyńskiej Gwardii - dodał z kolei 63-letni Dariusz Nowicki (6 dan taekwondo i 4 dan hapkido). - Ćwiczenie taekkyon jest dla mnie okazją do głębszego zrozumienia filozofii i kultury koreańskich sztuk walki, natomiast hapkido to wspaniała sztuka walki łącząca harmonijnie różnorodne techniki i stanowiąca skuteczny system samoobrony, powszechnie wykorzystywany w Korei przez służby mundurowe. Z przyjemnością, pomimo „sześciu krzyżyków na karku”, realizuję swoją pasję właśnie poprzez trening



Koreański mistrz pokazuje moc obezwładniającej dźwigni

i nauczanie hapkido, taekkyon oraz tradycyjnego taekwondo. Przekazuje zdobytą wiedzę uczniom, ale i sam ćwiczy dla własnego rozwoju i zdrowia, wykorzystując każdą okazję do treningu pod okiem takich specjalistów jak arcymistrz Kim An Soo.

Pasja Nowickiego do propagowaniu hapkido została doceniona nie tylko przez koreańskich mistrzów odwiedzających Polskę, ale również przez Koreańską Federację Hapkido (Korea Hapkido Federation), która nominowała olsztyniaka na swojego przedstawiciela w Polsce.

Uczestnicy seminarium nie mieli wątpliwości, że był to dobrze spędzony czas.

OPINIE

• **Maciej Tomaszewski (2 dan taekwondo i 1 dan hapkido, 24 lata):** - Jestem oczarowany systemem taekkyon, który miałem okazję trenować również w Korei pod okiem wybitnych nauczycieli. Płynne ruchy ciała zmieniające się w skuteczne ciosy i kopnięcia są fascynujące. Jest to dla mnie wspaniała kontynuacja wcześniejszego kilkunastoletniego treningu ćwiczeń formalnych z taekwondo a także okazja, by poznać głębiej historię i korzenie koreańskich sztuk walki.

• **Wiktor Stankiewicz (1 kup taekwondo i 1 kup hapkido, 18 lat):** - Bardzo cieszy mnie, że mamy możliwość treno-

wania pod okiem tak profesjonalnego i doświadczonego nauczyciela, jak arcymistrz Kim. Taekwondo trenuję od już 13 lat, a od 5 lat dodatkowo hapkido. Zainteresowała mnie samoobrona i w ogóle inny sposób podejścia - niż w sportowym taekwondo - do sztuki walki. To jest naprawdę ekscytujące. bo na każdym treningu pogłębiam swoją wiedzę i umiejętności. Hapkido to trudna i wspaniała sztuka walki.

• **Grzegorz Stankiewicz (1 kup taekwondo i 1 kup hapkido, 45 lat):** - Jestem pod wrażeniem złożoności taekkyon i hapkido oraz łączenia ich treningu z wiedzą o funkcjonowaniu ludzkiego ciała. Przez kilka lat trenowałem taekwondo, a potem aikido, a tu mam wszystkie techniki połączone w jeden harmonijny i skuteczny system. Trenuję razem z moim synem i to też jest dla nas ważne, że razem poznajemy świat koreańskich sztuk walki.

• **Sławomir Brózda (43 lata):** - Wcześniej przez kilkanaście lat trenowałem taekwondo. Kiedy moje dzieci trochę podrosły i nie potrzebowały już takiej uwagi ze strony ojca, wtedy mogłem z powrotem zająć się praktykowaniem sztuki walki. Trzy lata temu zdałem u arcymistrza Kim An Soo egzamin na pierwszy dan hapkido i moja pasja poznania głębiej tej dynamicznej sztuki walki rozkwitła, a ćwiczenia taekkyon są wspaniałym uzupełnieniem mojego treningu. Z niecierpliwością czekam na kolejny trening z mistrzem.

• **Paweł Małkowski (2 dan aikido, 43 lata):** - Był to mój drugi staż z mistrzem Kim i ponownie ogromne wrażenie zrobił na mnie taekkyon, na który patrzę z perspektywy 12 lat praktyki aikido. Taekkyon kładzie nacisk na elastyczność i płynność ruchów, w czym podobny jest do aikido, a także na kopnięcia, które są dla mnie dużym wyzwaniem. Teraz widzę jak te trzy sztuki walki - aikido, taekkyon i hapkido - podkreślają harmonię, kontrolę i skuteczność w samoobronie. Dodając do tego ćwiczenia oddechowe, otrzymujemy idealny sposób na zdrowe ciało i umysł.

MAMED LEPSZY, ADAMEK ZWYCIĘSKI

SPORTY WALKI \\ Ozdobą gali XTB KSW Epic był bokerski pojedynek Mamed Chalidow - Tomasz Adamek. Olsztyński mistrz mieszanych sztuk walki był lepszy od byłego bokerskiego mistrza świata, jednak ostatecznie przegrał z powodu kontuzji.

Adamek i Chalidow to dwa wielkie nazwiska w świecie sportów walki, nie więc dziwnego, że ich pojedynek wywołał olbrzymie zainteresowanie. Co prawda obaj najlepsze lata mają już za sobą (zwłaszcza Adamek), to jednak nadal przyciągają uwagę milionów kibiców.

Ponieważ miała to być walka bokerska, więc teoretycznie faworytem wydawał się być 47-letni Adamek, jakby nie było były bokerski mistrz świata federacji IBF i IBO. Dla tak doświadczonego zawodnika sześciorundowy pojedynek powinien być niczym bułka z masłem, natomiast występ Chalidowa był jednym wielkim znakiem zapytania, bo przecież jego najmocniejszą stroną zawsze była - niedozwolona w boksie - walka w parterze,

W PIERWSZEJ RUNDZIE CHALIDOW BYŁ BARDZO AKTYWNY, KILKARAZY SPRÓBOWAŁ WYPROWADZIĆ SERIĘ CIOSÓW, ALE NA CZUJNYM ADAMKU NIE ZROBIŁO TO JAKIEGOŚ SPECJALNEGO WRAŻENIA. DO TRZECIEJ MINUTY, KIEDY TO OLSZTYŃSKI WOJOWNIK



Fot. Beata Szymańska

Mamed Chalidow był lepszy, ale przegrał z kontuzją ręki

W KOŃCU WYPROWADZIŁ MOCNE UDERZENIE, PO KTÓRYM POD BOKSEREM LEKKO UGIĘŁY SIĘ NOGI.

Kibice żywiołowo dopinowali obu zawodników, więc w drugiej rundzie bokser zmienił taktykę, stawiając na mocne uderzenia w tułów mistrza MMA. Pod koniec rundy Chalidow przewrócił Adamka (górze wzięły przyzwyczajenia z MMA), co za

karę kosztowało go stratę jednego punktu.

W trzeciej rundzie tempo walki znacznie wzrosło, szczególnie było to widać w ostatnich sekundach, gdy trwała bezlitosna wymiana cios za cios. Minimalnie lepszy był jednak Mamed, co widać też było w wynikach, bo na półmetku pojedynku dwóch sędziów punktowało remis, natomiast według trzeciego minimalnie lepszy był mistrz MMA!

Nic więc dziwnego, że przed czwartą rundą kibice ostrzyli sobie zęby na kolejne emocje.

Niestety, podczas przerwy Mamed Chalidow zgłosił kontuzję prawej ręki, po czym po konsultacji ze swoimi współpracownikami podjął decyzję o rezygnacji z kontynuowania walki.

W efekcie ze zwycięstwa i sporych pieniędzy mógł cieszyć się Tomasz Ada-

mek, chociaż na pewno nie mógł być równie zadowolony ze swojej postawy, bo podczas walki - mówiąc delikatnie - nie błyszczał. Ale co się dziwić, skoro po raz ostatni wringu pojawił się prawie... sześć lat temu, kiedy to w drugiej rundzie przegrał przez nokaut z Jarrellem Millerem.

„Mamed wyglądał bardzo dobrze, a zabiła tę walkę kontuzja. Smutny koniec. Zdecydowanie To-

mek nie miał szybkich nóg i nie mógł złapać Mameda... Szkoda, że tak to się skończyło, bo otworzyła tę walkę końcówka trzeciej rundy”! - napisał Maciej Turski z Kanału Sportowego. „Mamed lepszy, Adamek zwycięski. Szkoda, że tak to się skończyło” - podsumował z kolei Dariusz Kosiński z „Przeglądu Sportowego”.

„Walka walką, ale Adamek nieźle to sobie ogarnął. O jego powrotach, oficjalnych pożegnaniach słyszy się od pięciu lat. W 2024 dostaje wielką walkę z Mamedem (zarobi pewnie z 1,5 mln złotych), a w tle już dwa starcia na FAME, gdzie przytuli super piniądze bez większego wysiłku” - dodał Cezary Kolasa z „Przeglądu Sportowego”.

Warto przypomnieć, że mieszkający obecnie w USA Adamek to były mistrz świata kategorii półciężkiej i junior ciężkiej. W sumie stoczył 59 pojedynków bokerskich, z których wygrał 53. Natomiast Chalidow to specjalista od MMA. Na tych zasadach stoczył 47 pojedynków, z których wygrał 37. W swoim ostatnim starciu przed XTB KSW Epic pokonał Scotta Askhama przez nokaut w trzeciej rundzie.

IŁAWIANKA W CZOŁOWEJ DZIESIĄTCE MISTRZOSTW EUROPY

ŻEGLARSTWO \\ Agata Barwińska - zawodniczka MOS SSW Iława - zajęła ostatecznie siódme miejsce w mistrzostwach Europy w olimpijskiej klasie ILCA 6 w Atenach.

Barwińska jako jedyna z siedmiorga polskich żeglarzy zakwalifikowała się do ostatniego podwójnie punktowanego wyścigu, tzw. medalowego, z udziałem 10 najlepszych zawodników. Uplasowała się w nim na siódmej pozycji i na początku przypadła jej dziewiąta lokata.

Polka złożyła jednak protest, gdyż sędziowie zastosowali zły przepis dotyczący klasyfikacji zawodników mających taką samą liczbę punktów. Został on uznany i Barwińska była ostatecznie siódma - ex aequo z Fran-

cuzką Pernelle Michon oraz aktualną mistrzynią olimpijską i świata Dunką Anne-Marie Rindom.

Reprezentantka klubu z Iławy to dwukrotna mistrzyni Europy (2021, 2022) i srebrna medalistka mistrzostw świata (2021) oraz brązowa mistrzostw Starego Kontynentu (2020). W poprzednich ME była we włoskiej Andorze szósta.

Na 13. pozycji, a 12. wśród Europejki, sklasyfikowana została Wiktoria Gołębiowska (Wiking Toruń), która z ilawianką walczy o przepustkę na olimpiadę w Paryżu.



Fot. Szymon Sikora

Agata Barwińska zrobiła kolejny krok w stronę olimpiady

Triumfowała ubiegłoroczna mistrzyni świata i poprzednia brązowa medalistka mistrzostw Euro-

py Węgierka Maria Erdi, która wyprzedziła Litwinę Viktorię Andrulyte oraz Francuzkę Louise Cerverę.

W imprezie nie wzięło jednak udziału kilka liczących się zawodniczek, na czele z poprzednią złotą medalistką Holenderką Marit Bouwmeester.

Wśród mężczyzn najlepszy okazał Fin Valtteri Uusitalo, dla którego był to największy sukces w karierze. Ponadto na podium stanęli brązowy medalista mistrzostw Europy z 2021 roku Węgier Jonatan Vadnai oraz wicemistrz świata z 2021 roku Irlandczyk Finn Lynch.

Filip Olszewski (Dwójka Warszawa) zajął 81., Piotr

Malinowski (MOS SSW Iława) 101., a Tomasz Bendlewski (ŻŁKS Poznań) 124. miejsce.

W Atenach w klasie ILCA 6 rywalizowało 110 zawodniczek z 36 państw, a w klasie ILCA 7 136 zawodników z 38 krajów.

W styczniu odbyły się mistrzostwa świata w obu klasach. W Mar del Plata w Argentynie po raz czwarty zwyciężyła Rindom. Barwińska uplasowała się na 24., a Gołębiowska na 44. pozycji. Z kolei w rywalizacji mężczyzn w Adelajdzie Polacy nie startowali.

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\ Prowadząca w tabeli Jagiellonia Białystok w ostatniej chwili uratowała punkt z Ruchem Chorzów, a w meczu trzeciego Lecha Poznań ze Śląskiem Wrocław ponad 32 tysiące kibiców nie obejrzało goli. Po 22. kolejce ekstraklasy tłok w czołówce będzie jeszcze większy. Jagiellonia przegrywała z walczącym o utrzymanie śląskim beniaminkiem od 41. minuty i efektownego trafienia Daniela Szczepana. Gdy wydawało się, że niedawna „twierdza Białystok” zostanie zdobyta po raz drugi z rzędu - przy tygodniem wygrał tam Lech - praktycznie w ostatniej akcji spotkania, po rzucie rożnym i wybiciu piłki przez gości, z narożnika pola karnego nie do obrony uderzył Hiszpan Jesus Imaz i wyrównał na 1:1. „Niebiescy” byli blisko pierwszej wygranej od 27 lipca, ale w Białymstoku do szczęścia zabrakło sekund... - Najlepszym podsumowaniem meczu była cisza w naszej szatni. Myślę, że wiele zespołów dałoby się pokroić, żeby tutaj zdobyć punkt, a nas ten punkt kompletnie nie zadowala. Wierzę, że grając tak dalej będziemy punktować i utrzymamy się w ekstraklasie - powiedział trener Ruchu Janusz Niedźwiedz. Ósmy w sezonie gol Imaza zapewnił „Jadze” nie tylko punkt, ale też - jak się okazało dwie godziny później - dalsze prowadzenie w tabeli. Śląsk zremisował w Poznaniu z Lechem 0:0 i drużyny z Białegoostoku oraz Wrocławia wciąż mają tyle samo punktów - po 42. Śląsk na wiosnę nie strze-



Fot. PAP/Jakub Kaczmarczyk

W Poznaniu Lech podzielił się punktami ze Śląskiem Wrocław

lił jeszcze bramki, ale wywalczył pierwszy punkt. Inaczej „Kolejorz”, który po dwóch zwycięstwach tym razem nie sięgnął po pełną pulę.

• **Jagiellonia Białystok - Ruch Chorzów 1:1** (Imaz 90 - Szczepan 41)

• **Lech Poznań - Śląsk Wrocław 0:0**

• **Piast Gliwice - Cracovia 0:0**

• **Pogoń Szczecin - ŁKS Łódź 4:2** (Kurzawa 13, Gorgon 63, 70, Grosicki 82 - Ramírez 47, Młynarczyk 85)

• **Puszcza Niepołomice - Zagłębie Lubin 2:2** (Jakuba 8, Zapolnik 63 - Ławniczak 31, Kurminowski 40)

• **Stal Mielec - Raków Częstochowa 0:0**

• **Widzew Łódź - Górnik Zabrze 3:1** (Klimek 30, Ibiza 34, Diliberto 90 - Janicki 51)

• **Korona Kielce - Legia Warszawa 3:3 (1:2)**

• **Warta Poznań - Radomiak Radom** (poniedziałek, g. 19)

PO 22 KOLEJKACH		
1. Jagiellonia	42	50:31
2. Śląsk	42	31:17
3. Lech	40	36:26
4. Pogoń	39	43:25
5. Legia	37	34:27
6. Raków*	36	39:25
7. Górnik	32	29:26
8. Stal*	29	28:30
9. Widzew	28	28:31
10. Zagłębie	27	25:36
11. Cracovia	26	29:29
12. Piast*	25	20:20
13. Radomiak*	24	24:33
14. Warta*	23	22:27
15. Korona*	22	25:28
16. Puszcza*	22	28:39
17. Ruch	15	23:36
18. ŁKS*	10	16:44
*mecz mniej		

I LIGA\\ Po 21. kolejce wielki smutek w Krakowie, bo marząca o awansie Wiśła

w obecności ponad 16 tysięcy kibiców na swoim stadionie przegrała z marzącym o awansie GKS Tychy.

• **Wyniki:** Podbeskidzie Bielsko-Biała - Odra Opole 1:2 (0:1), Znicz Pruszków - Lechia Gdańsk 0:2 (0:1), Wiśła Płock - GKS Katowice 2:1 (1:1), Motor Lublin - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (0:0), Miedź Legnica - Polonia Warszawa 2:1 (0:1), Arka Gdynia - Stal Rzeszów 5:1 (2:1), Wiśła Kraków - GKS Tychy 0:1 (0:1), Resovia - Zagłębie Sosnowiec (zakończył się po oddaniu gazety do druku), Chrobry Głogów - Górnik Łęczna (poniedziałek, g. 18).

PO 21 KOLEJKACH		
1. Arka	40	36:21
2. Tychy	40	28:22
3. Lechia	38	31:18
4. Motor*	35	27:24
5. Wiśła K.	34	40:24
6. Odra	34	24:20
7. Wiśła P.	33	30:28
8. Miedź*	32	30:20
9. Górnik*	31	20:18
10. Bruk-Bet	28	34:28
11. Katowice*	27	29:24
12. Znicz	26	16:24
13. Stal	23	28:36
14. Chrobry*	22	20:33
15. Polonia	19	25:33
16. Resovia*	19	21:36
17. Podbeskidzie*	17	16:29
18. Zagłębie*	11	14:31
*mecz mniej		

SPARINGI\\ Concordia Elbląg na zakończenie okresu przygotowawczego do rundy wiosennej III ligi przegrała na wyjeździe z Bałtykiem.

• **Bałtyk Gdynia - Concordia Elbląg 3:0 (2:0)** 1:0 - Jankowski (5), 2:0 - Pikiel (19), 3:0 - Rychłowski (53) **CONCORDIA:** Manikowski - Daniecki, Staniak, Jakubowski, Szpucha, Susak, Nowicki, Danowski, Sionkowski, Makarski, Noworyta, grali jeszcze: Jasieniecki, Rękawek, Kaczorowski, Van Leperen, Bartosiński, Maćkowski, Maciąg

Siódmym spotkaniem kontrolnym piłkarze Concordii zakończyli okres przygotowawczy. Elblążanie tym razem nie zagraли w najsilniejszym składzie, bo z powodu urazów nie wystąpili: Radosław Bukacki, Joao Augusto i Szymon Drewek. Natomiast wśród tych, którzy wystąpili pierwszy raz, był Ukrainiec Petro Susak (Dąb Dąbrowa Białostocka). Mecz rozegrany został na sztucznej nawierzchni Narodowego Stadionu Rugby w Gdyni. Początek był fatalny dla gości, bo już po 20 minutach Bałtyk wygrywał 2:0. Trzy minuty później blisko zdobycia kontaktowego gola był Mikołaj Staniak, ale w świetnym stylu jego strzał obronił bramkarz. Kwadrans później doskonałej sytuacji nie wykorzystał Łukasz Makarski, który przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. Początek drugiej połowy meczu znów należał do gdynian, bo w 53. minucie Szymon Rychłowski podwyższył na 3:0. Od tego momentu elblążanie przeszli do bardziej zdecydowanych

ataków, osiągnęli nawet przewagę, mieli sytuacje do poprawienia wyniku, ale szwankowała skuteczność. W niedzielę o godz. 13 w meczu o ligowe punkty Concordia zagra na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok. • **Inne wyniki:** DKS Dobrze Miasto - GKS Wiekielec 0:2 (Sobociński 5, Kordykiewicz 6), Sokół Ostróda - Warmia Olsztyn 3:0 (gole: Styś, Chmielewski, Gajewski), MKS Korsze - Łyna Sępólno 7:2, Mazur Ełk - Wigry Suwałki 0:8, Mrągowa - Orzeł Kolno 3:1, Motor Lubawa - Polonia Lidzbark Warmiński 2:1, Znicz Biała Piska - Wissa Szczuczyn 2:0 (gole: Świderski, Drażba), Tęcza Biskupiec - Granica Kętrzyn 2:2, Warmia Grajewo - Rominta Gotdąp 2:1, Mamry Giżycko - KS Grabówka 0:0, Zatoka Braniewo - Błękitni Stare Pole 1:1, MKS Jeziorany - Olimpia Olsztyn 1:6, Jeziorak Iława - Start Nidzica 1:3, Sparta Brodnica - Polonia Iłowo 1:0, Orleń Reszel - Orzeł Czerwona 1:2, Cresovia Górowo Iławeckie - Wąsza Pieniężno 2:2, Wilczek Wilkowo - Węgior Węgorzewo 4:1, Błękitni Pasym - Wąpłusza 07 Jesionowice 11:5, Czarni Olecko - Verta Suwałki 6:0, Orzeł Janowiec Kościelny - Gwardia Szczecno 7:1, Victoria Bartoszyce - KS Wojciechy 6:1, Olimpia II Elbląg - Huragan Morąg 4:2, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie - PFT Drewneks Samplawa 8:0, Iskra Narzym - Wkra Biezuń 2:5, MKS Działdowo - Omulew Wielbark 9:2. **DRYH, JK, EM**



SPRINT

LEKKA ATLETYKA\\ Dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki powiedział, że jest dumny z postawy światowej federacji lekkoatletycznej w zakresie niedopuszczenia do startów sportowców z Rosji i Białorusi. - Minęły dwa lata od agresji Rosji na Ukrainę i dopóki wojna trwa, temat jest zamknięty - powiedział Kęcki. - SzeF World Athletics Sebastian Coe inspirował wszystkie federacje w sprawie sytuacji ukraińskich sportowców. Przypomina cały czas o rosyjskiej agresji i apeluje o solidarność z narodem ukraińskim. Dla

nas - dla środowiska lekkoatletycznego - temat startów Rosjan i Białorusinów w zawodach lekkoatletycznych jest zamknięty. Dopóki trwa wojna, nie ma dla nich miejsca - w drugą rocznicę rosyjskiej agresji powiedział dyrektor sportowy PZLA. Kęcki wskazał, że obecnie najlepsi ukraińscy lekkoatleci trenują w wielu miejscach na świecie. Z poczty pantoflowej wie, że przebywają m.in. tam gdzie polscy zawodnicy, czyli w Monte Gordo, ale wielu buduje formę także w Polsce. - Ukraińskim zawodnikom zapewniamy dostęp do naszej

infrastruktury na takich samych zasadach jak Polakom. W naszym kraju trenuje wiele grup młodzieżowych ukraińskich lekkoatletów. To się dzieje przez zaangażowanie klubów, lokalnych społeczności. Stwarzamy im możliwość szkolenia i w żaden sposób nie prowadzimy rozmów o zmianie obywatelstwa, czy czymś takim, bo oni mają swoją narodowość, chcą i będą reprezentować swój kraj - wskazał Kęcki. Obozy i przygotowania ukraińskich sportowców wspiera też finansowo i organizacyjnie europejska federacja lekkoatle-

tyczna. Wszyscy w środowisku mają bowiem świadomość potrzeby solidarności, ale także faktu, że wybitni zawodnicy podnoszą poziom rywalizacji. A tych w Ukrainie nie brakuje - chociażby w skoku wzwyż. - W Polsce nie ustaje też życzliwość ludzka. Każdy, kto przyjeżdża do Polski i chce trenować przy naszych klubach, występuje o wsparcie i je otrzymuje. Nie boję się o to, że Polska zapomni o wojnie za swoją granicą - powiedział Kęcki, dodając, że Ukraińcy walczą także o naszą przyszłość. - Ukraińscy sportowcy pojadą teraz na

halowe mistrzostwa świata do Glasgow. Tam będą przypominali wielu innym krajom, że ta wojna trwa. Manifestacja przez sport jest najlepszą formą dotarcia do masowej publiczności - ocenił dyrektor sportowy PZLA. Kęcki przyznał, że trwają rozmowy o meczu między państwowym w tym roku, w którym miałyby wystąpić m.in. reprezentacje Polski i Ukrainy.

SKOKI NARCIARSKIE\\ Na mamucim obiekcie w Oberstdorfie najlepiej z Polaków spisał się Kamil Stoch, który

zajął 12. i 11. miejsce. W sobotę wygrał Słoweniec Timi Zajc, a na podium stanęli też jego rodak Peter Prevc i Austriak Stefan Kraft. Natomiast w niedzielę triumfował Austriak Stefan Kraft, odnosząc 40. zwycięstwo w karierze. Na drugiej pozycji uplasował się Słoweniec Peter Prevc, a na trzeciej lider po pierwszej serii Japończyk Ryoyu Kabayashi. Kobayashi po raz 63. w karierze stanął na podium konkursu PŚ! • **Miejsca pozostałych Polaków, sobota:** 19. Aleksander Zniszczoł, 26. Piotr Żyła, 39. Dawid Kubacki; **niedziela:** 21. Żyła, 23. Zniszczoł 23.

CZWARTE ZWYCIĘSTWO Z RZĘDU?

SIATKÓWKA \\ Musimy zagrać na swoim poziomie, jeśli natomiast damy rywalom możliwość rozwinięcia skrzydeł, wtedy będziemy mieli problem – mówi Cezary Sapiński przed dzisiejszym wyjazdowym spotkaniem z GKS Katowice. Początek o godz. 17:30.

Siatkarze Indykpolu AZS wykonują kolejne kroki w kierunku fazy play-off. Olsztynianie pod kierunkiem trenera Javiera Webera wygrali trzy razy z rzędu i... mają ochotę na ciąg dalszy.

BEZ WĄTPIENIA
ZWYCIĘSKA
PASSA WPŁYNĘŁA
NA ATMOSFERĘ
W OLSZTYŃSKIEJ
SZATNI, KTÓRA PO SERII
GRUDNIOWYCH PORAŻEK
DALEKA BYŁA OD IDEAŁU.

- Kiedy przegrywasz kilka meczów z rzędu, masz ciężki okres. A wszyscy wiemy, że zupełnie inaczej jest, kiedy wygrywasz - przyznaje Cezary Sapiński, środkowy Indykpolu AZS. - Dużo na treningach nie zmieniliśmy. Wiem, jak ciężko pracujemy i na całe szczęście, widzimy ten efekt w postaci kolejnych wygranych. W szczególności trzy punkty zdobyte z Asseco Resovia Rzeszów są dla nas niezwykle ważne. Dlatego pewność siebie w naszym zespole jest niesamowita.

Oby dzisiaj ta pewność dała Indykpolowi AZS kolejną wygraną, tym bardziej że jest na to spora szansa, bowiem katowiczanie nie zaliczają się do plusligowych potentatów, o czym świadczy tylko sześć zwycięstw i aż 16 porażek. W ekipie dzisiejszych rywali



Joshua Tuaniga, rozgrywający Indykpolu AZS, po zakończeniu sezonu Olsztyn zamieni na... Katowice

ekipy z Olsztyna na pewno warto zwrócić uwagę na atakującego Jakuba Jarosza, który niedawno przekroczył barierę 5000 zdobytych punktów w PlusLidze. Ale po drugiej stronie siatki stanie Alan Souza, który z 388 punktami prowadzi w zestawieniu najlepszych atakujących tego sezonu (Jarosz ma 247 punktów). Na środku siatki dojdzie do rywalizacji blokujących - Łukasz Usowicz (37 bloków) i Szymon Jakubiszak (51). Ciekawie zapowiada się także pojedynek przyjmujących - Łukasz Vasina (272) kon-

tra Moritz Karlitzek (317). Poza tym w GKS są jeszcze włoski rozgrywający Davide Saitta, przyjmujący Marcin Waliński i libero Bartosz Mariański.

W pierwszym meczu, rozegranym pod koniec listopada, olsztynianie wygrali bez straty seta. Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur może też pochwalić się lepszym bilansem bezpośrednich spotkań w historii rozgrywek pod egidą PLS - 11:6. A jak będzie dzisiaj w Katowicach?

- Musimy skupić się na swojej stronie boiska. Jeśli

zagramy na swoim poziomie, to nie widzę możliwości, aby drużyna z Katowic, czy później Radom i Lwów, z nami wygrała. Jeśli natomiast damy im możliwość rozwinięcia skrzydeł, wtedy będziemy mieli problem. Dlatego wszystko zależy od nas - kończy Sapiński.

W 23. kolejce do olbrzymiej sensacji doszło w Rzeszowie, bo gospodarze przegrali w czterech setach z częstochowskim beniaminkiem.

• **Wyniki 23. kolejki:** LUK Lublin - Aluron Warta Zawiercie 0:3 (21:25, 19:25, 21:25),

Cuprum Lubin - Jastrzębski Węgiel 1:3 (25:21, 11:25, 16:25, 20:25), Barkom Lwów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (25:20, 22:25, 23:25, 23:25), Asseco Resovia Rzeszów - Norwid Częstochowa 1:3 (25:17, 19:25, 20:25, 25:27), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Trefl Gdańsk - Ślepsk Suwałki; **poniedziałek:** Czarni Radom - Stal Nysa (20.30); **19 marca:** Projekt Warszawa - Skra Bełchatów.

PO 23 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	60	62:18
2. Warta	57	62:22
3. Projekt*	53	57:19

4. Resovia	44	55:35
5. LUK	41	52:41
6. Trefl*	39	46:35
7. Indykpol AZS*	34	43:41
8. Skra*	32	42:43

9. ZAKSA*	32	40:40
10. Stal*	32	42:45
11. Barkom*	25	35:49
12. Częstochowa*	21	29:54
13. Ślepsk*	20	26:50
14. Katowice*	18	28:53
15. Cuprum*	17	27:54
16. Czarni*	9	14:61

* mecz mniej

>>> Z okazji drugiej rocznicy ataku rosyjskich żołdaków na Ukrainę występujący w PlusLidze Barkom wydał specjalne ogłoszenie: „W tym trudnym okresie musimy wspierać się nawzajem. Nie pozwólmy naszemu wrogowi niszczyć naszych przyjacielskich relacji. Jesteśmy pod wrażeniem męstwa naszych żołnierzy, pracy wolontariuszy i wsparcia sojuszników. Dziękujemy wszystkim, którzy bronią naszego kraju i odbijają nasze terytoria od wroga. Pamięamy tych, którzy oddali życie za Ukrainę. W szczególności dziękujemy narodowi polskiemu. Polska zorganizowała zbiórkę pieniędzy i rzeczy materialnych, rozpoczęła tworzenie punktów dla naszych uchodźców. Tutaj zostało przygotowanych około 15 tys. ukraińskich żołnierzy i przekazano Ukrainie sprzęt wojskowy”.

DRYH

SPRINTEM

PILKA RĘCZNA \\ Pierwszoligowa Warmia Energa przywiozła z Kwidzyna komplet punktów, chociaż nie przyszło jej to tak łatwo, jakby się mogło wydawać. Olsztynianie do przerwy remisowali z przedostatnim zespołem tabeli, ale potem wzięli się do roboty i ostatecznie wygrali różnicą pięciu trafień.

- Cieszymy się ze zwycięstwa, bo był to trudny mecz dla nas - przyznał trener Karol Adamowicz. - Graliśmy falami, były momenty, że odskakiwalismy rywalowi na 5-6 trafień,

gospodarze niwelowali straty, a potem my znowu rzucaliśmy więcej bramek. W końcówce wynik zbliżał się do remisu, lecz nasze doświadczenie i ważne trafienie w pewnym momencie spowodowały, że udało się nam utrzymać prowadzenie. Olsztynianie cały czas zajmują drugie miejsce z sześciopunktową stratą do Gwardii, ale mają jeden mecz zaległy. Na trzeciej pozycji znajduje się Aqua-Instal Jeziorak Iława, który w derbowym meczu pokonał Jedynekę Kodo Morąg.

Od początku prowadzili gospodarze - w pewnym momencie Jeziorak miał nawet sześciobramkową przewagę, ale goście nie dawali za wygraną i przegrali różnicą tylko dwóch trafień.

Natomiast Szczypiorniak w Uraniu do przerwy solidnie prezentował się w starciu z Spartą Oborniki. Nikt nie spodziewał się wygranej młodego zespołu z Olsztyna, ale strata tylko trzech bramek dawała nadzieję, że tym razem nie będzie pogromu. Niestety, po przerwie wszystko wróciło do smutnej normy.

• **Aqua-Instal Jeziorak Iława - Jedyńska Kodo Morąg 35:33 (19:14)**

Bramki dla Jezioraka: Maliński 6, Jaworki 2, Klinger 4, Krieger 2, Svanberg 2, Kondracki 6, Cichocki 12, P. Dembowski 1; dla Jedyńki: Jastrzębski 4, Kozłowski 1, Golks 14, Frydrychowicz 1, Deptuła 1, Rogala 1, Gierszewski 2, Daćko 4, Jasowicz 2, Dzieniszewski 3

• **Szczypiorniak Olsztyn - Sparta Oborniki 18:33 (10:13)**
Bramki dla Szczypiorniaka: Kamiński 1, Domagalski 7,

Waśkiewicz 2, Strączek 2, Zasepa 1, Grabowski 1, Wicinek 2, Ostrówka 2

• **Usar Kwidzyn - Warmia Energa Olsztyn 28:33 (16:16)**

Bramki dla Warmii: Safiejko 3, Adamczyk 6, Drobik 1, Przysiek 1, Sikorski 3, Zemetka 5, Kryński 8, Dzido 1, Malewski 5

• **Inne wyniki 16. kolejki:** Sambor Latocha Agropom Tczew - Tytani Wejherowo 25:35 (11:18), Abramczyk AZS UKW Bydgoszcz - E.LINK Gwardia Koszalin 19:37 (9:18).

I LIGA

1. Gwardia*	42	509:344
2. Warmia	36	493:378
3. Jeziorak	36	483:421
4. Tytani*	32	529:448
5. Jedyńska*	30	460:409
6. SMS ZPRP I**	24	444:430
7. Grudziądz	21	430:405
8. Gryfino	18	448:481
9. Sparta*	16	424:431
10. AZS UKW*	12	419:498
11. Sambor	9	373:458
12. USAR	6	388:473
13. Szczypiorniak O	359:583	

* mecz więcej ** mecz mniej

TU PUNKT STRATY, TAM PUNKT PRZEWAGI

PIŁKA NOŻNA Na inaugurację drugoligowej wiosny Olimpia Elbląg ograła Skrę i traci tylko jeden punkt do strefy barażowej, natomiast Stomil w Olsztynie jedynie zremisował z Wisłą, w efekcie ma tylko punkt przewagi nad strefą spadkową.

• Olimpia Elbląg
- Skra Częstochowa 2:1 (1:1)
1:0 - Famulak (15), **1:1** - Mas (29), **2:1** - Jacenko (75)
OLIMPIA: Witan — Sarnowski, Szczudliński, Mruk, Filipczyk, Bartoś (72 Sangowski), Danilczyk (60 Spychała), Kuczałek, Famulak, Jacenko (81 Stefanik), Żak (81 Gabrych)

Równe trzy miesiące kibice elbląscy czekali na występ Olimpii w meczu o ligowe punkty. No i ci, którzy przyszli w sobotę na stadion, na pewno nie żalowali, bowiem gospodarze zainkasowali trzy punkty, odnosząc jak najbardziej zasłużone zwycięstwo.

Tym razem ze względu na fatalny stan płyty boiska przy ul. Agrykola pojedynek przeniesiony został na stadion przy ul. Skrzydlatej, choć i tam murawa pozostawiała wiele do życzenia. Już początek meczu pokazał, że to elblążanie będą prowadzić grę. Na bramkę gości sunął atak za atakiem, ale za każdym w porę interweniowała defensywa gości. Aż nadeszła 15. minuta, gdy po zaskakującym uderzeniu Macieja Famulaka i błędzie bramkarza piłka wpadła do częstochowskiej siatki!

Od tego momentu Olimpia już całkowicie przejęła inicjatywę, dążąc do podwyższenia wyniku, jednak w bramce gości dwoił się i troił Rajczykowski, kilka razy ratując swoją drużynę. A że niewykorzystane okazję lubią się mścić, więc w 29. min gości, którzy dopiero po raz drugi dotarli pod elbląską bramkę, odrobili straty, bo po wślizgu Dawida Danilczyka Maciej Mas się przewrócił i arbiter wskazał na „wapno”. Do jedenastki podszedł sam poszkodowany; co prawda Andrzej Witan wyczuł jego intencję, odbijając piłkę przed siebie, ale przy dobitce był już bezradny.

Druga połowa zobu stron była szarpana. Olimpia posiadała przewagę, ale do 75. min nic z niej nie wynikało. Wtedy to jednak po trójkowej akcji Jakub Sangowski - Famulak - Oleksandr Jacenko ten ostatni przeciął lot piłki w polu



Piłkarze Olimpii Elbląg przed meczem z częstochowską Skrą

bramkowym i za chwilę wpadł w objęcia kolegów. Ostatnie minuty przebiegły pod dyktando gości, ale gospodarze utrzymali korzystny rezultat i w ten sposób stali się bogatsi o trzy punkty. Po meczu Przemysław Gomułka, trener Olimpii, powiedział: - Był to ciężki pojedynek, mniej piłkarski, a bardziej strategiczny. W statystykach na pewno przeważaliśmy. Może być tak, że uciekając od dołu tabeli, już niedługo znajdziemy się w czołowej szóstce, która na koniec sezonu w barażach powalczy o awans.

• Stomil Olsztyn
- Wisła Puławy 1:1 (1:0)
1:0 - Kurbiel (4), **1:1** - Puton (47)
STOMIL: Garstkiewicz - Szabaciuk, Waleńcik, Sadowski (80 Wójcik), Kubąń, Karlikowski - Bezpalec, Laskowski, Brikner (65 Krawczun) - Retlewski (80 Florek), Kurbiel

Bartosz Tarachulski w swoim pierwszym oficjalnym meczu przy al. Piłsudskiego 69a dał zadebiutować dwóm nowym zawodnikom Stomilu - od pierwszej minuty na boisku zobaczyliśmy Iwana Briknera i Dawida Retlewskiego. Wbrew przedmeczowym zapowiedziom na ławce rezerwowych zasiedli natomiast Hubert Krawczun oraz Bartosz Florek. Z powodu kartek nie mogli za-

grać Karol Żwir oraz Igor Kośmicki, a w bramce zagrał całe spotkanie Miłosz Garstkiewicz, który jesienią w Puławach doznał kontuzji, w efekcie na długo wypadł ze składu. Kapitanem Stomilu w tym meczu był Bartosz Waleńcik, który na murawę wybiegł w dedykowanej koszulce z logiem gminy Ostróda. Właśnie ten samorząd był partnerem ligowego spotkania z Wisłą Puławy. Dzięki tej współpracy Stomil mógł m.in. rozegrać dwa sparingi w Idzbarku. Stomil bardzo szybko wyszedł na prowadzenie za sprawą Piotra Kurbiela.



Pierwszą połowę lepiej zaczął Stomil, ale początek drugiej należał już do Wisły Puławy

- Jest spory niedosyt - przyznał na konferencji prasowej Bartosz Tarachulski. - Liczyliśmy wszyscy, że na inaugurację zdobędziemy trzy punkty. Niestety, mecz zakończył się podziałem punktów. Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Strzeliliśmy bramkę i wydawało się, że tylko kwestią czasu będzie kolejna, bo sytuacje mieliśmy. Drugą połowę zaczęliśmy słabo, bo przeciwnik stworzył sobie sytuację i zdobył gola. Po przerwie obie ekipy miały jeszcze po kilka sytuacji, ale ostatecznie podzieliłyśmy się punktami. Szkoda... Muszę jednak pochwalić mój zespół za ambicję, wolę walki i determinację. Chłopcy wyszli na boisko, oddali serducho i zrobili kilka fajnych akcji. Mam nadzieję, że z meczu na mecz będzie to lepiej wyglądało. W 22. kolejce Stomil zagra na wyjeździe z ŁKS II Łódź (4 marca, g. 16:30), natomiast Olimpia Elbląg w Steżycy zmierzy się z Radunią (2 marca, g. 12).

• Inne wyniki 21. kolejki: Kotwica Kołobrzeg - Chojniczanka Chojnice 3:0 (2:0), Lech II Poznań - Olimpia Grudziądz 0:0, Polonia Bytom - Radunia Steżycy 2:1 (1:0), Sandecja Nowy Sącz - Zagłębie II Lubin 1:1 (0:0), Hutnik Kraków - GKS Jastrzębie 1:1 (0:1), KKS 1925 Kalisz - Pogoń Siedlce 5:1 (3:1), Stal Stalowa Wola - ŁKS II Łódź 1:0 (1:0). **EM, JK, DRYH**

PO 21 KOLEJKACH		
1. Kotwica	40	45:30
2. Kalisz*	37	33:18

3. Pogoń*	33	33:27
4. Hutnik	31	31:29
5. Radunia*	31	26:24
6. Chojniczanka	30	29:28

7. Stal*	30	23:24
8. Zagłębie II	29	32:29
9. Olimpia E.**	29	25:22
10. Skra	28	28:24
11. ŁKS II	28	32:31
12. Lech II*	26	23:32
13. Polonia	25	25:30
14. Stomil*	24	21:27

15. Wisła*	23	29:31
16. Jastrzębie*	22	22:29
17. Sandecja*	18	18:29
18. Olimpia G.*	17	21:32
* mecz mniej ** 2 mecze mniej		



warszawa • mazowsze



NOWY
PORTAL